

Kaczmarek, Hieronim

Starożytny Egipt w podręcznikach szkolnych czasów Komisji Edukacji Narodowej

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 49/3-4, 39-70

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Hieronim Kaczmarek

Poznań

STAROŻYTNY EGIPT W PODRĘCZNIKACH SZKOLNYCH CZASÓW KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

Rozwój szkolnictwa w osiemnastowiecznej Polsce, reorganizowanego początkowo przez zakon pijarów, a później przez Komisję Edukacji Narodowej, przyczynił się do powstania szeregu rodzimych podręczników do nauki historii, w których w ojczystym języku, zapoznawano uczniów między innymi z dziejami starożytnego Egiptu. W krótkim czasie działalności KEN (1773–1794), obok reformy uniwersytetów w Krakowie¹ i Wilnie, utworzono szkoły wojewódzkie; nie do końca powiodła się natomiast próba stworzenia sieci szkół elementarnych². Komisja Edukacji Narodowej i jej osiągnięcia mają szczególne miejsce w dziejach polskiej historiografii.

Dotychczas przebadano różne aspekty jej działalności. Dwusetna rocznica powołania tego pierwszego w Polsce „Ministerstwa Oświaty” pozostawiła po sobie bardzo bogate pokłosie w zakresie studiów nad podręcznikami szkolnymi, funkcjonującymi w tamtej epoce. W latach siedemdziesiątych XX wieku, ale także wcześniej i później, ukazał się szereg publikacji poświęconych podręcznikom do nauki historii używanym w szkołach polskich w drugiej połowie XVIII wieku. W pracach Heleny Rzadkowskiej³, Alicji Sobczak⁴, Tadeusza Słowikowskiego⁵ i Pawła Komorowskiego⁶ omówione zostały nie tylko podręczniki do nauki historii, ale także ówczesne polskie koncepcje historii powszechnej. Ostatnio podobną tematyką zajmował się Roman Stępień⁷. Większość tych studiów skupiła się głównie na metodologicznej stronie podręczników, chciałbym więc przyrzeć się ich treści pod kątem znajomości starożytnego Egiptu. Podręczniki

powstałe na zamówienie Komisji Edukacji Narodowej są bowiem wiernym odbiciem ówczesnego stanu wiedzy o świecie starożytnym, warto więc poświęcić im więcej uwagi⁸. Były też głównym źródłem wiedzy o przeszłości Egiptu kilku pokoleń Polaków i wpływały na ich spojrzenie na dzieje tego odległego kraju, w czasie powstającej mody na Orient wśród warstw oświeconych w kraju.

Nowe koncepcje pedagogiczne napływające do Polski z zachodu Europy były rozwijane pierwotnie przez szkoły pijarskie, a później również przez powstające zakłady edukacyjne Komisji Edukacji Narodowej, w najmniejszym zaś stopniu znalazły odbicie w ówczesnych szkołach jezuickich⁹. Ich dotarcie nad Wisłę wywołało wielkie zapotrzebowanie na nowe, odpowiednie podręczniki także do nauki historii. Kłopoty z ich niedostatkami w ówczesnych szkołach próbowano rozwiązywać w rozmaity sposób. Obok tworzonych nowych, rodzimych opracowań wykorzystywano również tłumaczenia z innych języków¹⁰. Często też korzystano ze starszych książek. Nie znana jest niestety, mimo prowadzonych w Polsce już od wielu lat badań, pełna lista używanych wówczas podręczników¹¹, gdyż mimo dążeń Komisji Edukacji Narodowej nie udało się ich ujednoczyć we wszystkich nowo powstałych szkołach wojewódzkich¹². Nowe podręczniki, napisane na zamówienie KEN, jak wielokrotnie już podkreślano, charakteryzowały się, z jednej strony odpowiednim doбором materiału faktograficznego, nie za obszernym, z drugiej zaś zwięzłością wykładu, tak by uczniowie mogli go łatwo opanować¹³. Wyrażały także, jak słusznie zauważyła Renata Dutkova, przekonanie ówczesnych o wielkiej roli dydaktycznej nauczania historii¹⁴.

W wielu ówczesnych polskich podręcznikach szkolnych widać wyraźnie wpływy osiemnastowiecznej francuskiej filozofii historii, zwłaszcza poglądów Charlesa de Secondat barona de la Brede et de Montesquieu (1689–1755). Pod wpływem jego teorii o geograficznych uwarunkowaniach rozwoju społeczeństwa, także w polskich podręcznikach do nauki historii zaczęto łączyć wykłady historii z geografiami. Nie przyjmowano jednakże wszystkich jego poglądów dotyczących przeszłości człowieka, spoglądano na nie krytycznie, niektóre z nich odrzucając, jak choćby o wpływie klimatu na ustroje państw¹⁵, inne akceptowano. W historiografii polskiej doby Oświecenia tezę o wpływie klimatu na rozwój społeczeństw wyraźnie odrzucał np. Hugo Kołłątaj (1750–1812), który napisał: „ziemia w najłagodniejszym znajdując się położeniu, przemienić się musi w pustynią, skoro ją tylko ręka ludzka opuści”¹⁶. Jako przykład kraju znajdującego się w stanie upadku, mimo dobrych warunków klimatycznych, wymienił Egipt niegdyś kwitnący, a w jego czasach znajdujący się w upadku. Za przykład rozwoju następującego dzięki pracy rąk ludzkich jego zdaniem może służyć Anglia, Dania, czy Szwecja.

Historiografia tego okresu, również w Polsce, ulegała powolnemu procesowi zeświecczenia – nauka o przeszłości świata, czy własnego kraju, miała odtąd służyć głównie celom świeckim i dlatego z nauk historycznych odpasć musiało

wszystko to, co nie mogło zostać uznane przez rozum. Historycy epoki Oświecenia pojmowali dzieje jako proces, w którym dokonywały się pewne przekształcenia i następował rozwój form politycznych i gospodarczych bez wpływu sił nadprzyrodzonych. Faktem jest, że ten nowy trend wówczas nie znalazł w pełni odbicia w procesie dydaktycznym, gdyż nie wyrugowano z nauczania historii wszystkich elementów nadprzyrodzoności, ale mimo to dokonał się postęp i ostatecznie podważono wiarę w legendy i bajki dominujące w dotychczasowej historiografii¹⁷. Powoli również w Polsce w nauczaniu o przeszłości zanika dotychczasowy podział dziejów ludzkości na *historia sacra* oraz *historia profana*. Bardzo dobrze znaczenie i korelacje obu „działów” historii opisał współcześnie Witold Dzięcioł: „Naród żydowski, jedyny ze wszystkich w starożytności uczestniczył w historii świętej, w dodatku do historii ziemskiej”¹⁸. Na dalszych stronach też uzasadnił ważność pierwszego z tych „działów” historii dla ludzkości, a co za tym idzie konieczności jego wyodrębnienia we współczesnych publikacjach historycznych. W upadającej Rzeczypospolitej widać także wyraźne tendencje, by naukę historii włączyć w proces budowy nowego społeczeństwa, by budzić za jej pośrednictwem świadomość narodową i miłość ojczyzny.

Spójrzmy wobec tego na niektóre z obowiązujących w tamtych czasach podręczników do nauki historii. Uczniowie poznańskiego kolegium jezuickiego drugiej połowy XVIII w. do nauki historii korzystali z tłumaczenia pracy urodzonego w Polsce francuskiego jezuita Klaudiusza Buffiera (1661–1737), autora licznych rozpraw filozoficznych i podręczników. Jego nazwisko, Michał Franciszek Kocielewski¹⁹, polski tłumacz, przekreślił na Bussier. Pierwsze polskie wydanie podręcznika B u f f i e r a noszące tytuł *Sposób łatwy nauczania i pamiętania dziejów powszechnych i rozmiarów czasów czyli chronologii historii powszechney podany francuskim językiem przez [...] przełożony z przydaniem ciekawych pytań i uwag na dzieje święte i świeckie dla wygody ichmościów Panów Kawalerów Collegii Nobilum Posnaniensis. tom I zamyka dzieje święte i świeckie aż do czasów Chrystusa Pana*²⁰ ukazało się w Poznaniu w 1768 roku, a więc na krótko przed powstaniem Komisji Edukacji Narodowej, zaś ostatnie w 1890. Buffier zachował w nim tradycyjny podział dziejów powszechnych na dwie części: pierwszą poświęconą historii narodów znanych z *Biblii* (*historia sacra*) i drugą, w której omówiono dzieje pozostałych monarchii starożytnych (*historia profana*). Każda z tych części posiadała jeden rozdział zbudowany z pytań i odpowiedzi oraz drugi będący swego rodzaju komentarzem odautorskim. Dzieje Egiptu, zgodnie z obowiązującym wówczas podziałem historii uwzględnione zostały przez Buffiera w niewielkim wymiarze w części pierwszej podręcznika (*historia sacra*). Poziom tej pracy nie był zbyt wysoki nawet w porównaniu z ówczesnymi podręcznikami szkolnymi, co dostrzegali także współcześni autorowi²¹. Mimo to, dzieło Buffiera należy uznać za jedną z wielu ówczesnych prób pedagogicznych znalezienia nowej, doskonalszej metody nauczania przedmiotu.

Podobnym przykładem podręcznika starego typu jest dzieło polskiego jezuita księdza Karola Wyrwicza (1717–1793) *Historia powszechna skrócona przez Wjmci Xiędza Karola Wyrwicza opata komendatoriusza hebdowskiego kawalera orderu Ś. Stanisława napisane, którego tom I W którym zamyka się Historia ludu bożego od Stworzenia świata do zburzenia od Rzymian kościoła Ierozolimskiego* wydane w Warszawie w 1787 roku i wznowiony w 1793. Całość interesującego nas I tomu poświęcona została przede wszystkim „historii świętej”, zaś wzmianki o Egipcie są nieliczne i zaczerpnięte wyłącznie z Biblii, a nie autorów antycznych, jak wówczas już powszechnie czyniono. Większość wiadomości „egiptologicznych” tu zawartych dotyczyła Józefa i pobytu Hebrajczyków nad Nilem zakończonych wyprowadzeniem Żydów z „domu niewoli” przez Mojżesza. Podobnie Wyrwicz postąpił też w wydanym wcześniej (1766, 1769 i 1771) w Warszawie podręczniku *Abrégé raisonné de l'histoire universelle sacrée et profane l'usage des pensionnaires du Collège des Nobles de Varsovie*. Również w nim o Egipcie autor wzmiankował w księdze pierwszej, czyli przy okazji narracji „historii świętej”²², zaś w *livre second* rozdz. I *Idée générale des anciennes monarches*²³ poświęcił tej tematyce już tylko niewielkie objętościowo wzmianki, omawiając dzieje państw powstałych na gruzach monarchii Aleksandra Macedońskiego²⁴.

Próby napisania nowoczesnego podręcznika do nauki historii dla szkół, odpowiadającego stanowi ówczesnej wiedzy, podjęto w Polsce dopiero na zlecenie Komisji Edukacji Narodowej. Należy wymienić w tym miejscu nazwiska pijarów: księży Kajetana Józefa Skrzetuskiego (1743–1806) i Wincentego Bartłomieja Skrzetuskiego (1745–1791) oraz ich podręczniki historii starożytnej, które spotkały się z wysoką oceną współczesnych. Nas interesuje tu tylko podręcznik Józefa Kajetana Skrzetuskiego *Historia powszechna dla szkół narodowych na klasę III*. Wydany pierwszy raz w Marywilu w 1781 doczekał się kolejnych wydań w Warszawie (1782 i 1792 i 1819), później także w Krakowie (1784 i 1792), w Wilnie (1783, 1791, 1804, 1809 i 1810) oraz w Berdyczowie (1812). Mimo niewielkiej objętości, gdyż początkowo liczył tylko 30 stron w małej ósemce, podręcznik ten zawiera wiele informacji o starożytnym Egipcie. Dzieje powszechne starożytności potraktowane zostały tu po raz pierwszy w historiografii polskiej wyłącznie jako *historia profana*. Tu też, w przeciwieństwie do dotychczasowego, a wywodzącego się z interpretacji biblijnej *Księgi Daniela*²⁵, prezentowania w tym „przedziale” dziejów tylko czterech monarchii (Asyrii, Babilonii, Persji, Grecji) oraz Rzymu, omówione zostały dzieje wszystkich znanych wówczas państw starożytnych. Zdaniem Skrzetuskiego bowiem „Historia powszechna jest opowiadaniem czynów ludzkich na rzetelnej zawsze prawdzie gruntuje się, uczy poznawać ludzi, a szczęście człowieka i doskonałość rządu w przykładach pokazuje”²⁶. W kilkadziesiąt lat później podobnie rolę historii określał jeszcze Cezar Cantu (1804–1895), który w swej *Historii powszechnej* napisał: „Historja jest opowiadaniem wypadków ważnych podanych za prawdziwe,

celem wyciągnięcia z przeszłości prawdopodobieństw na przyszłość, w rozwoju działalności człowieka²⁷.

Skrzetuski wykorzystywał przy pisaniu podręcznika nie tylko *Biblię* i pisarzy antycznych, ale także głośną wówczas wielotomową pracę Charlesa Rollina (1661–1741) *Histoire ancienne des Egyptiens, des Carthaginois, des Assyriens, des Babyloniens, des Medes et des Perses, des Macedoniens, des Grecs* wielokrotnie przedrukowywaną w XVIII, a nawet i w XIX wieku²⁸ i przetłumaczoną na kilka języków (np. wydanie angielskie 1738–1740, czy hiszpańskie 1755–1761). Należy wspomnieć, że próby jej przetłumaczenia na język polski podjął się Józef Aleksander Jabłonowski (1711–1777). Niestety ukazał się tylko pierwszy tom tego przekładu, wydany w 1743 roku w Lublinie i zaopatrzony w barokowy, rozbudowany tytuł: *Na większą chwałę Boga a synom oyczyzny na pożytek Dziejopis starożytny Egipcjanów, Kartainców, Assyryczyków, Babilońców, Medów, Persów, Macedończyków y Greków*.

Skrzetuski w wydaniu trzecim swego podręcznika, z którego pochodzą cytowane w tym szkicu fragmenty, w rozdziale IV: *O Egipcyanach i innych znajomszych w starożytności narodach* dostarczył nam na stronach 52–58 licznych informacji o starożytnym kraju nad Nilem. Już na początku tego rozdziału podkreślał starożytność kultury egipskiej pisząc: „Mieli jakiś fundament Egipcjanie, chełpić się dawnością swoją podania stateczne czyli tradycje zaszyłych odmian i rewolucji powodem im były, że ziemię swoją głosili byź oyczyzną Bogów. Stąd bowiem wyszły owe o bogach pogańskich pomniki, które Grecy przyjąwszy bajkami udatnemi okryli²⁹”. Jednakże na następnej stronie wyraził natychmiast swoje wątpliwości, czy taka starożytność kultury była w ogóle możliwa: „Ale tak odległej dawności jaką się Egipcjanie chełpili przyznać im nie podobna: wejrzenie bowiem jedno położenia kraju nie tylko o tak dalekiej starożytności wątpić każą, ale jej wcale sprzeciwia się. Kraj który się corocznie zalewa wodą, nie tak prędko osiadłym być może: trzeba na to czasu, ludzi i jeszcze przemysłu, aby dobywać jeziora, do których by wylewająca zbytecznie woda upływać mogła: kopać rowy i kanały, któreby ją dzieliły, bić miejscami tamy, sypać groble, owszem przenosić niejako same pagórki, na którychby domy i mieszkania ludzkie od powodzi byź mogły bezpieczniejsze³⁰”. Pamiętajmy jednak, że teza o wielkiej starożytności jakiejś kultury, o ile przekraczała ramy chronologiczne ustalone na podstawie *Biblii*, w XVIII wieku nadal była bliska herezji. Jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku taka próba odejścia, czy tylko zakwestionowania chronologii biblijnej sprowadzała na jej autora grad inwektyw z różnych stron. Wystarczy przykładowo odwołać się do „Miesięcznika Połockiego”, periodyku jezuickiej Akademii w Połocku, wydawanego w latach 1818–1820 i zamieszczonego w nim, w roczniku za rok 1818, artykułu-recenzji autorstwa ks. Jana Ludwika Rozaven de Leissegues (1722–1851) noszącego przydługawo, wiele mówiący i jednocześnie złowrogo brzmiący tytuł: *Herodot, Diodor*

Sycyliści czy są godni wiary w tem co mówią o dawności Monarchii egipskiej: i czy ich powaga większa jest od Moyżesza, ieśli w tym prawodawcy żydów uważać zechcemy tylko dziejopisa nie zaś pisarza natchnionego od Boga. Rozprawa napisana przez J. R. S. z powodu artykułu: rzut oka na Egipt umieszczonego w Pamiętniku lwowskim (nr 3 str. 170). Jej autor, biorąc pod uwagę charakter Biblii jako księgi świętej chrześcijaństwa, przyznaje oczywiście w sprawach chronologicznych pierwszeństwo Mojżeszowi, jak wówczas jeszcze uważano jednemu autorowi *Pięcioksięgu*, gromiąc bez umiaru tych wszystkich, którzy usiłowałiby myśleć inaczej. Jako główny argument za prawdziwością owej tezy, obok wymienionego już w tytule natchnienia bożego, recenzent wytacza zarzuty, cytując obficie pisma innych autorów antycznych, że Herodot z Halikarnasu (485–ok. 425 p.n.e.) i Diodor Sycylijski (ok. 80–29 p.n.e.) w przeciwieństwie do Mojżesza, nie korzystali z oryginalnych źródeł egipskich z powodu bariery językowej, a nawet korzystając z informacji przekazywanych im przez egipskich kapłanów zostali wprowadzeni przez nich w błąd i zamieścili wiele bajek i legend. Zgodnie bowiem z Biblią (*Exod.* 2,10), Mojżeszowi wykształcenie w szkołach egipskich zapewniła córka faraona, zaś obaj dziejopisarze nie przybyli nad Nil celem zdobywania wiedzy. Rozaven de Leissegues by zdystryktować wartość merytoryczną prac obu wielkich historyków starożytności powołuje się na wszystkie krytyczne opinie o nich znalezione u różnych autorów antycznych. Dodatkowym argumentem przytoczonym dla potwierdzenia prawdziwości tezy o ignorancji egipskich kapłanów w sprawach przeszłości własnego kraju były, jego zdaniem, liczne podboje Egiptu dokonywane w starożytności i związane z tym zniszczenia archiwów i bibliotek. Jako przykład totalnego zniszczenia Egiptu Rozaven de Leissegues wskazuje czasy podboju przez Kambyzesa w 525 r. p.n.e.³¹. Zresztą podobnie krytyczną opinię o greckich historykach starożytnych i jakości ich syntez dziejów prezentował w tym czasie w Polsce Hugo Kołłątaj, który pisał: „Grecy tak mało mieli smaku w prawdziwej historii, historii, mówię, zupełnie oczyszczonej od bajek, osobliwości i dziwów, iż zawsze nad nią przykładali epopee i długo bardzo po pierwszych pisarzach odwyknąć nie mogli od poetycznego pisania sposobu. Jeżeli Tucydides i Ksenofont mogli im służyć za najlepszy wzór co do gustu i sposobu, późniejsi wcale za nimi nie poszli”³². Przypisywał im zresztą wielką łatwowierność: „Księża [egipczy] w swych relacjach Grekom udzielanych tak mało byli rzetelnymi, że każdy pisarz tego narodu nie zgadza się z drugimi, choć wszyscy z jednego czerpali źródła. Gdybyśmy nawet mieli pod ręką historią Manethona, jeszcze należałoby mieć się na ostrożności i dobrze uważać, jak daleko sekret religijny dozwolił mu odkryć rzetelną i całkowitą prawdę? Jak daleko prawda mogła w tym dziele ucierzeć od próżności tych księży, którzy wszelako mieli się za nauczycieli Grecji”³³. Kołłątaj sądził też, że należy za nieprawdziwy obraz cywilizacji egipskiej winić również samych Egipcjan: „Księża egipscy mieli osobliwszą zřęczność upokarzać pychę Greków

i traktować ich jak dzieci we wszystkim, co się ściągać mogło do starożytnych wiadomości o pierwszych dziejach ludzkich. Nie tylko oni tradycje greckie wystawiali za bardzo świeże, ale nadto opowiadali o niesłychanie dawnej wiadomości dziejów własnych i obcych”³⁴.

Również *Aigyptiaca*, dzieło Manethona z Sybennytyos (IV/III w. p.n.e.), mimo że jego autor był kapłanem egipskim, spotkało się miazdzącą krytyką Rozavena de Leisseguesa. Podstawą nieprzychylniej opinii o dziele tego starożytnego kapłana i historyka egipskiego dla niego był fakt, że ów żyjąc za panowania Ptolemeusza II Filadelfosa (283–247 p.n.e.), nie mógł przecież, jak sądził, korzystać z oryginalnych dokumentów z przeszłości zniszczonych wcześniej podczas licznych wojen, a przede wszystkim przez wspomnianego już króla perskiego Kambyzesa³⁵, co sugestywnie opisał Strabo (XVII 1,27). Kolejnym argumentem za prawdziwością tezy postawionej w tytule było odwołanie się do modnych w epoce Oświecenia opinii François Marie Arouet de Voltaire (1694–1778) oraz Étienne Fourmonta (1683–1745), myślicieli których poglądy zaciekle zwalczał ówczesny Kościół. Był to chwyt bardzo przewrotny, nawet jak na księdza jezuitę. Przy braku dalszych argumentów rzeczowych, autor wysuwa jeszcze jeden, najważniejszy, jakim dla każdego chrześcijanina jest niepodważalność przekazów *Biblii*. Kwestionowanie ich prawdziwości to zachwianie korzeniami wiary chrześcijańskiej. „Stąd idzie, że jeśli Herodot i Diodor mówią prawdę, tedy Moyżesz mówiąc im rzeczy przeciwne, albo nie wiedział rzeczy, albo nas omylić chciał. Lecz sama jego historia z uwagą przeczytana, i to, cośmy dotąd mówili, zdolnem jest każdego przekonać, że ani sam dał się innym uwieścić, ani też nas uwodzić myśli”³⁶. Ten atak wywołało jedno, krótkie zdanie anonimowego autora artykułu *Wiadomości z Afryki. Rzut oka na Egipt* zamieszczonego w „Pamiętniku Lwowskim” o dawności kultury kraju nad Nilem: „Ten [Menes] żył podług Herodota na 12,000, podług Diodora na 14,000 lat przed naszą erą chrześcijańską. Tym sposobem Egipcyanie liczyli już w swoich dziejach krajowych więcej niż 8000 lat wtenczas, gdy się nasza pierwsza para ludzi, Adamem i Ewą nazwana, pokazała”³⁷. Zdaje się jednakże, że jego autor celowo przedstawiał problemy krańcowo pisząc dalej: „To znajdą może nasi chrześcijańscy dziejopisarze niedorzecznem. Lecz rozumiej który pierwsze rozdziały Moyżesz? Czyż to jest niepodobniejsze do wiary, iż kapłaństwo w świątyniach i pałacach Tebów liczby i nazwiska swoich królewskich naddziadów od dziesięciu lub dwunastu tysięcy lat wiedziało, jak to, że my teraz wszystkie dzieje ludzkości od sześciu tysięcy lat posiadamy? Trudno by ojciec Herodot, gdyby miał sobie udzielone wszystkie dowody świętości i godności wiary pism Moyżeszowych, był im dał tyle wiary, ile owym od wieków w kamiennych napisach podanym pamiątkom, które egipcscy kapłani posiadali”³⁸.

Ów trudny problem pogodzenia przekazów *Biblii* z innymi źródłami stawał się dylematem osobistym wielu ówczesnych badaczy. Niewielu w tym czasie jeszcze odważało się, tak jak nasz Anonim wystąpić otwarcie i podważyć wyliczenia

chronologiczne dokonane na podstawie *Biblii*, a obowiązujące wówczas w oficjalnej nauce. Nie dziwny się również, że ówcześni autorzy starali się otwarcie nie podważać autorytetu *Biblii*, ani tym bardziej dostarczać jakichkolwiek argumentów tego typu potencjalnym adwersarzom. Dlatego też ksiądz Kajetan Skrzetuski, by nie zostać uznanym za odstępę od obowiązującej chronologii i posądzonym o herezję, zdecydował się na podjęcie próby wytłumaczenia owego braku synchronizacji chronologii egipskiej i biblijnej, o którym napisał oraz uzasadnienia nieprawdziwości chronologii wynikającej z obliczeń na podstawie dzieł Manethona czy Herodota. W tym celu jednakże nie odwołuje się bezpośrednio do autorytetu *Pisma Świętego*, czy Ojców Kościoła jak uczynił to Rozaven de Leissegues, a racjonalnie wskazuje na warunki geograficzne w jakich kształtowała się państwowość egipska – na pustynię i wylewy Nilu, do których opanowania potrzeba było przede wszystkim organizacji społeczeństwa i czasu, co jego zdaniem było nie możliwe do zrealizowania w tak odległej epoce, jaka wynikałaby z wyliczeń chronologicznych na podstawie wymienionych tu starożytnych autorów. W innym miejscu określił zresztą dokładnie swój stosunek do *Biblii* jako źródła historycznego: „Religii z pokorą i posłuszeństwem uczyć się trzeba, dziejopisów wolną krytyką przetrząsać należy. Mamy więc Pismo Święte czcić i szanować, a Herodota, Diodora, Liwiusza rozstrząsać powinniśmy”³⁹.

W Egipcie, jak należy sądzić, Skrzetuski widział przede wszystkim „krynicę” wszelkiej wiedzy i umiejętności z której korzystali obficie przedstawiciele pierwszej, jak wówczas głoszone, cywilizacji europejskiej – starożytni Grecy. Z przytoczonych wyżej cytatów wynika, że widział on niewielką różnicę czasową między powstaniem ich obu. Dał temu zresztą wyraz także i w dalszej części książki.

Partię podręcznika poświęconego krainie leżącej nad Nilem Skrzetuski podzielił na kilka podrozdziałów. Czasy historyczne, a więc znane dobrze źródłowo, w starożytnym Egipcie poprzedził rozdziałem zatytułowanym: *Początki bajeczne i niepewne*⁴⁰. W nim więc znajdziemy całość znanych z autorów antycznych informacji o dziejach Egiptu od Potopu aż po Psammetyka, pierwszego faraona z XXVI Dynastii (664–610 p.n.e.)⁴¹. Widać wyraźnie, że jego zdaniem wszystko to co odnotowali pisarze starożytni, a czego nie udało się mu zsynchronizować z dziejami Grecji, to czasy legendarne, czy wręcz bajeczne, których nie można było zamknąć w konkretnych ramach chronologicznych, ale też nie wolno było odrzucić całkowicie. W opowiadaniach starożytnych o tych władcach mogła się bowiem kryć jakaś prawda, dodatkowo niektóre z tych opowieści antycznych miały dużą wartość dydaktyczną. Skrzetuski uznał, że „rzeczywista” historia krainy nad Nilem rozpoczęła się dopiero od okresu lepiej znanego w dostępnych mu źródłach, tj. pismach greckich i rzymskich, umożliwiających jednocześnie synchronizację wydarzeń w całym świecie śródziemnomorskim. W uznanym przez siebie za okres „historyczny” dziejów Egiptu, Skrzetuski wyodrębnił trzy epoki, które omówił w osobnych rozdziałach: *I. Udzielność królów, a tych świadomsza i pewniejsza historia od Psammetyka byź zaczyna na 670 lat przed erą*

chrześcijańska, II. Podbicie Egiptu od Persów pod Kambizesa panowaniem w 145 lat od Psammethyka⁴², III. Podział monarchii greckiej. Swą narrację dziejów państwa nad Nilem zbudował głównie w oparciu o przekazy autorów antycznych, przede wszystkim Herodota. Za najstarszego monarchę Egiptu uznał jednakże Sesostrę⁴³, chociaż jego zdaniem nie był to jeszcze w pełni historyczny król, gdyż wcześniej umieścił go w rozdziale *Początki bajeczne i niepewne*. Wydaje się, że na uznanie przez Skrzetuskiego tego faraona za twórcę zjednoczonego państwa nad Nilem wpłynął przede wszystkim fakt obfitości informacji o nim w dziełach autorów antycznych, zwłaszcza Herodota (II 102–110) i Diodora Sykyljskiego (I 53–58). Należy sądzić, że duże znaczenie w tym przypadku dla niego, jako autora podręcznika szkolnego, mogła mieć też „wartość dydaktyczna” tej postaci wielkiego prawodawcy, administratora i doskonałego wojownika, jak ją opisali starożytni. Sesostris uznany został bowiem już przez autorów antycznych za najwybitniejszego władcę na tronie egipskim. W osiemnastym wieku był uważany za przykład króla mądrego i dzielnego – stał się ideałem władcy dla oświeceniowego społeczeństwa. Wiele wskazuje na to, że ta „zbiorcza” postać faraona, kumulująca w sobie sumę dokonań Senuserta III, wielkiego reformatora i budowniczego oraz Ramzesa II, wielkiego wojownika i budowniczego i być może jeszcze kogoś (np. Totmesa III, twórcy „imperium” egipskiego rozciągającego się od Eufratu po V Kataraktę nilową na południu), została „odkryta” i tak szeroko wykorzystana w celach dydaktycznych właśnie dopiero w XVIII wieku. Wcześniej, chociaż wspominano tego monarchę na kartach niektórych podręczników szkolnych, to mimo wszystko nie poświęcano mu aż tyle miejsca⁴⁴.

Podsumowaniem rozważań Kajetana Skrzetuskiego nad historią starożytnego Egiptu jest rozdział V: *O rządzie i zwyczajach opisanych narodów*, podzielony ponownie na szereg akapitów (podrozdziałów) noszących tytuły: *Rząd, Sprawiedliwość, Policja czyli porządek, Dochody, Przyczyny wzrostu i upadku, Obyczaje*, w których autor wymienia najbardziej charakterystyczne i ważne z punktu widzenia ówczesnego dydaktyka elementy starożytnej cywilizacji egipskiej. W zakończeniu podręcznika Skrzetuski zamieścił również tablicę noszącą tytuł *Porządek dziejów*, gdzie podjął próbę synchronizacji dziejów powszechnych ułatwiającą uczniowi zrozumieć współzależności w dziejach poszczególnych państw.

Z innych interesujących nowych podręczników szkolnych tego czasu, chociaż mniej popularnych, należy wymienić doskonałą publikację pióra kolejnego pijara księdza Dominika Aleksandra Gabriela Szybińskiego (1730–1799) *Krótką wiadomość o znakomitych w świecie monarchiach, starodawnych królestwach, rzeczachpospolitych, tudzież o cesarzach państwa rzymskiego i jego podziale, upadku wzmocnieniu na Zachodzie, powstanie natomiast tureckiego na Wschodzie, y rewolucjach w nich zachodzących do naszych czasów*, która ukazała się drukiem w Warszawie w 1772 i w 1790, a wznowiona została po latach w roku 1816 w Wilnie. Szybiński w dziedzinie popularyzacji wiedzy o świecie

starożytnym w Polsce ma także inne zasługi gdyż przetłumaczył na język ojczysty *Historię Bogów* Piotra C. Chompré (1699–1760)⁴⁵. Wydaje się, że owo tłumaczenie wywarło wpływ na autora hasła poświęconego życiu i twórczości Szybińskiego w *Nowym Korbucie*, który uznał, że także *Krótką wiadomość* była zapewne przekładem z języka francuskiego, jednak nie potrafił wskazać tytułu oryginału⁴⁶. Był też autorem anonimowo wydanej bardzo interesującej, chociaż objętościowo niewielkiej, rozprawki noszącej tytuł *Sztuka pisania w trzech rozdziałach wyięta z encyklopedyi i pożytecznymi przydatkami pomnożona*, która ukazała się w Warszawie w 1781 roku.

W tomie I *Krótkiej wiadomości*, w części I zatytułowanej *Część I zawierająca Historią Egipską*, na 37 stronach zawarty został cały zasób ówczesnej wiedzy o starożytnym Egipcie⁴⁷. Ta część książki podzielona została na rozdziały: I. *Pamięci godniejsze rzeczy od początku Państwa Egipskiego aż do Sesostrza króla*⁴⁸, II. *O Królu Sesostris y następcach jego aż do zawojowania Egiptu od Persów*⁴⁹, III. *O zawojowaniu Egiptu od Persów*⁵⁰, IV. *Rząd Ptolemeuszów w Egipcie aż do zawojowania tegoż kraju od Rzymu*⁵¹ i V. *O Egipcie różnym Panom, począwszy od Rzymu hołdującym*⁵². Podobnie jak w podręczniku Skrzetuskiego, także i tu Sesostris jest jakimś punktem odniesienia historycznego. Umieszczone w książce uwagi marginalne informują o treści każdego z akapitów. I tak w rozdziale I na marginesie umieszczono następujące śródtytuły (marginalia): *Dawność kraju*⁵³, *Bajeczne początki historii*⁵⁴, *Menes pierwszy pan Egiptu*⁵⁵, *Podzielenie Egiptu na IV Królestwa*⁵⁶. Szybiński trochę inaczej niż Skrzetuski, bo z mniejszą dozą krytycyzmu czy wręcz podejrzliwości, potraktował najstarszy okres dziejów Egiptu i nie wydzielił oficjalnie „dziejów bajecznych” ograniczając czasy mityczne tylko do okresu przed powstaniem zjednoczonego państwa. Stosując przyjętą do tej pory metodę pisania historii różnych narodów od Potopu, Szybiński wywodzi Menesa (Mezraima), pierwszego władcę Egiptu od Chama, syna Noego (*Gen.* 10, 6). Od początku podkreślał jednakże starożytność narodu egipskiego pisząc: „A że wszyscy prawie dziejopisowie tu zdają się na dostatecznych dowodach przyznają Egiptowi dawność równającą się najstarszym narodom toć oczywista rzecz jest, że zaraz po potopie około zaludnienia tego kraju musieli ludzie pracować”⁵⁷. Nie podawał konkretnej daty powstania zjednoczonego państwa nad Nilem. Podobną „przezorność” przejawiał pisząc o początkach pisma hieroglificznego: „Powątpiewać można, ażeby to rozróżnienie (liter – H. K) było znajome Egipcyanom, podówczas, w którym ich kronika umieszcza Thauta. To jednakże, co mówi Plato może służyć za dowód powszechnego mniemania, że od czasów Thauta, to jest od czasów bardzo głębokiej starożytności, Egipcyanie już mieli znajomość charakterów abecadłowych”⁵⁸. Opisując panowanie Menesa, którego współczesna egiptologia utożsamia z faraonem noszącym imię Horus Wojownik (Hor Aha) panującym w latach ok. 3032/2982–3000/2950 p.n.e., Szybiński ograniczył się tylko do podstawowych wiadomości, jakie udało

mu się znaleźć o nim u autorów antycznych. W osobny podrozdział wyodrębnił także informacje o Athothisie⁵⁹, drugim królu I Dynastii, o którym również wiele napisali antyczni zaznaczając to marginaliami: *Athotis król Tebów*⁶⁰, *Athotis pod imieniem Anubis za boga grobowego poczytany*⁶¹. Nie bardzo wiadomo dlaczego uznał Athothisa za boga świata zmarłych Anubisa, gdyż większość współczesnych mu historyków widziało w nim raczej Hermesa (Tota) wielkiego mędrca i „patrona” uczonych. Współczesna egiptologia Athothisa utożsamia na ogół ze znanym z dokumentów staroegipskich faraonem I Dynastii Dżerem (2999/2949–2952/2902 p.n.e.). Wśród marginaliów partii podręcznika omawiającego dzieje faraona Athothisa, mając na względzie ówczesną warstwę szlachty polskiej pogardzającą wszelką pracą rąk i innymi stanami w Rzeczypospolitej, zwraca uwagę zapis: *Rzemiosła nie były ochydą*⁶². Zawarta w nim treść stanowi pochwałę pracy fizycznej przyczyniającej się do wzrostu dobrobytu społeczeństwa. Na stronie 32 podręcznika Szybiński umieścił również informacje o władcy III Dynastii Dżoserze (2690/2640–2670/2620 p.n.e.) i jego wezyrze – sławnym Imhotepie⁶³, który w okresie późnym, zwłaszcza w czasach grecko-rzymskich, doznawał wielkiej czci jako bóg uzdrowiciel pod greckim imieniem innego lekarza – Asklepiosa. Temu fragmentowi podręcznika towarzyszą marginalia: *Tosorthrus albo Esculapius król Memfis*⁶⁴, *Lekarską sztuką sławny*⁶⁵. Wyraźnie połączył obie wspomniane postacie w jedną nadając jej imię, które znamy z *Aigyptiaca* Manethona – Tosorthros⁶⁶. Kolejnym faraonem egipskim, któremu Szybiński poświęcił cały akapit był *Curudes król Niższego Egiptu*⁶⁷. Nie udało się zidentyfikować dotychczas egipskiego imienia tego władcy pochodzącego z przypisywanej Manethonowi *Księgi Sothisowej* (drugi król po Mestramie)⁶⁸ z żadnym z monarchów występujących w źródłach egipskich.

Najobszerniejszy faktograficznie Rozdział II podręcznika został zaopatrzony w marginalia zgrupowane wokół dokonania Sesostrisa: *Sesostris*⁶⁹, *Sesostri wychowanie*⁷⁰, *Zwycięstwa*⁷¹, *Józef patriarcha za jego panowania wstawia się*⁷², *Zwycięstwa w Azji*⁷³, *Niebezpieczeństwa w Europie*⁷⁴, *Bunt w niebytności od Armais rodzonego brata*⁷⁵, *Porządki poczynione od niego w Egipcie*⁷⁶, *Kanały Sesostri*⁷⁷. Znajdziemy w tym rozdziale także wiadomości dotyczące egipskiego epizodu w historii Hebrajczyków, o czym informują marginalia: *Ramzes*⁷⁸, *Żydów prześladowanie i wypędzenie*⁷⁹, *Sezak albo Sesonchis*⁸⁰, *Jego kłótnie z Żydami*⁸¹. W tym rozdziale znalazło się miejsce na informacje o końcu niepodległości Egiptu związanej z najezdami najpierw władców Nubii: *Bochoris*⁸², *Sabbacon król murzyński Egiptem rządzi*⁸³, dalej królów Asyrii⁸⁴: *Rozzerwanie Egiptu*⁸⁵, *XII. Rządców w Egipcie*⁸⁶, *Labirynt*⁸⁷, a także krótkiego okresu rozkwitu niepodległego ponownie państwa przed podbojem perskim: *Psammeticus trefunkiem ma pomoc do zwojowania kolegów*⁸⁸, *Nechao*⁸⁹, *Jego zwycięstwa*⁹⁰, *Niepomyślności*⁹¹, *Psammis*⁹², *Apries*⁹³, *Bunty w Egipcie*⁹⁴, *Amasis*⁹⁵, *Prawo chwalebne*⁹⁶, *Postępek Amasis dla uczynienia sobie powagi*⁹⁷. Należałoby zwrócić

tu uwagę na ilość miejsca poświęconego przez Szybińskiego Sesostrysowi i jego dokonaniom. Podobnie, jak w podręczniku Józefa Kajetana Skrzetuskiego, król ten został przedstawiony jako ideał władcy troszczącego się o rozwój swego kraju. Wydaje się, że w zamiarach Szybińskiego miał ten wzór króla także i inne zadanie do spełnienia, bardziej współczesne. Pod kostiumem historycznym miał pokazać nie tylko młodzieży, ale przede wszystkim monarchom, że dobrze by panujący (w domyśle chyba Stanisław August Poniatowski) miał zaplecze oddanych sobie współpracowników przy wprowadzaniu w życie reform. O pozostałych faraonach Szybiński, mimo że o niektórych z nich mógł zgromadzić więcej informacji, napisał niewiele. W Rozdziale III omawiając podbój perski i walkę Egipcjan o niepodległość umieścił następujące marginalia na kolejnych stronach książki: *Przyczyna wojny z Persami*⁹⁸, *Cambises z zabobonów Egiptu profituje*⁹⁹, *Okrucieństwa Cambisesa*¹⁰⁰, *Psammenita uwagi godna odpowiedź*¹⁰¹, *Persowie panami Egiptu*¹⁰². Także krótkotrwały epizod niepodległości IV w. p.n.e. znalazł odbicie w tym podręczniku: *Bunt przeciw Persom*¹⁰³, *Nectaneb przywraca Egipt do pierwszego stanu*¹⁰⁴, *Tachos uzurpator tronu*¹⁰⁵, *Nectaneb II*¹⁰⁶, *Zwyciężony od Persów*¹⁰⁷, *Persowie panami Egiptu*¹⁰⁸, *Aleksander Wielki wydarł go Persom*¹⁰⁹. Dzieje Egiptu Szybiński zakończył podbojem kraju przez Aleksandra Wielkiego, który jego zdaniem rozpoczynał nowy etap w dziejach ludzkości.

Szybiński wyraźnie krytycznie traktuje swych starożytnych „informatorów”. Świadczy o tym już chociażby jego stosunek do wyliczenia ludności, na przykład w Tebach, dokonanego na bazie przekazu Homera. Na podstawie informacji znalezionych u tego antycznego poety o stubramnych Tebach obliczano ludność tego miasta na 50 milionów, dokonując następujących działań arytmetycznych: 100 bram, a przez każdą jednocześnie może przejechać 100 wozów bojowych (po 2 ludzi załogi), co daje 20 000 wojowników; a ponieważ jeden żołnierz przypadał na 5 osób czyli rodzinę, to ... itd. Owe wyliczenia, jako mało prawdopodobne Szybiński odrzucił. Bardziej zbliżone do prawdy wydawały mu się w tym względzie dane przekazane przez Diodora Sycylijskiego. Poza wymienionymi już historykami greckimi wykorzystał, jak można sądzić, zachowane fragmenty pracy Manethona o Egipcie (świadczą o tym imiona wielu faraonów pojawiających się na kartach jego podręcznika), chociaż jak się wydaje nie sięgnął do nich bezpośrednio.

W rozdziałach podręcznika Szybińskiego poświęconych historii starożytnego Egiptu występuje szereg imion bogów i władców krainy nad Nilem. Szybiński zgodnie z przejętymi od pisarzy antycznych poglądami uważał, że Ozyrys był królem Egiptu, tak jak Horus (za życia znany pod imieniem Tosorthros), czy Tot (za życia noszący imię Athothis). Tak jak wielu innych autorów również Szybiński w imieniu Athothisa doszukiwał się imienia egipskiego boga Tota (Hermesa antycznych), wynalazcy pisma, od czego był już tylko krok by uznać tego faraona za autora licznych dzieł naukowych. W swym podręczniku zaprezentował też interesujące poglądy na wiarę Egipcjan w życie pośmiertne. W piramidach widział już tylko formę grobowca¹¹⁰ budowanego przez zniewolone

społeczeństwo dla faraona: „Próżna chluba była pobudką królom Egipskim do wystawowania Piramid: sadził się jeden nad drugiego, kto wspanialszą i większą zostawi swemu ojcu albo sobie samemu w ogromnej piramidzie pamiątkę; co im przy despotycznych rządach (robiąc wszystko swemi poddanymi, albo niewolnikami) łatwo wykonać było. Najbardziej zabobonność do tego przyczyniała się. Piramidy bowiem były królów grobami. Popi egipscy zwani Chechdamatim¹¹¹ albo Choen¹¹² nauczali, iż dusza w tysiąc lat powróci do swego ciała. Chciano więc przez ten wszystek czas konserwować ciało, aby dusza powracająca nienaruszone zastała. Na ten koniec zaprawowano trupy balsamami z dziwnym bardzo przemysłem, i do tego jeszcze, zapobiegając wszelkim zepsucia powierzchniowym przypadkom, w ogromnych skałach misternie wewnątrz wykowanych zamykano. Królowie i przedniejsi z Egipcjan na przepychy takowe groby budowali, dawali im kształt piramidów, jako najtrwalszy przeciwko słońcom i rozmaitym powietrza odmianom. Tak więc trupy przejęte balsamami, ukryte w niedostępnych miejscach, w ogromnych złożone głazach, nad pojęcie ludzkie od czterech tysięcy lat i więcej konserwowały się, które miami pospolicie zowią. Piszą Arabowie¹¹³, iż jeszcze przed przybyciem Abrahama do Egiptu na kilkaset lat niejaki król egipski Sauryd pierwszy był wynalazcą grobu w kształcie piramidy, za którego przykładem następcy idąc, z niesłychanym kosztem takowe wystawiali gmachy; przydają oni, iż pewny z królów egipskich zaprzątniony takim dziełem, cztery miliony każdego dnia na sam chosnek, cebulę, pory dla robotnika, nie rachując innego żywienia i wydatków, expensował...”¹¹⁴. Podstawowe informacje o piramidach i niechętną wobec nich i ich budowniczego Cheopsa¹¹⁵ postawę, zacerpnął Szybiński z całą pewnością z Pliniusza Starszego (*Hist. Nat.* XXXVI,75) rozbudowując je o własne przemyślenia. O tym, że jego podstawowym informatorem był właśnie Pliniusz, świadczy chociażby położenie akcentu, za tym wielkim erudytą antyku, na olbrzymie koszty wznoszenia owych budowli i niezrozumiałą rozrzutność budowniczych. Wydaje się, że częstym było w epoce Oświecenia pogardliwe spoglądanie na egipskie osiągnięcia budowlane. O piramidach, bez ich obejrzenia, równie nieżyczliwie wyrażał się w Polsce szambelan ostatniego polskiego króla August Moszyński (1731–1786): „Co do piramid, to widzę w nich kamieniołomy przeniesione z jednego miejsca na drugie. Zbyteczny jest geniusz do podjęcia takiego dzieła; próżność i pieniądze wystarczają, aby tyle dokonać”¹¹⁶.

Teksty pomocnicze do nauki historii starożytnej w szkołach Komisji Edukacji Narodowej przynoszą również specjalnie wydane w Marywilu w 1782 roku, niewielkie bo liczące tylko 20 stron *Przypisy na klasę trzecią do historii dziejów ludzkich*. Dla wypisów z prac autorów starożytnych (Cyceron i Pliniusz Starszy) piszących w języku łacińskim, a przynoszących informacje o starożytnym Egipcie, przeznaczono w tej książeczce aż 11 stron. Znajdziemy w niej wybrane z Cycerona podrzdziały *O Bożkach i wróżbach*¹¹⁷ zacerpnięte z jego *De devinationis* lib. I cap.1, *Zwyczaję pogrzebowe*¹¹⁸ wyjęte z *Tusculanum* lib. I cap. 5, *Wzmianka*

o Nilu¹¹⁹ zaczerpnięta z *De Natura Deorum* II 5. Natomiast *Historia naturalis* Pliniusza dostarczyła materiałów rozdziałikom: *O położeniu Aegiptu*¹²⁰, *O Nilu*¹²¹, *O Bożku Apis*¹²², *O piramidach*¹²³ i *O labiryncie*¹²⁴. Pozostała część książeczki poświęcona została Asyrii i Persji. Zgromadzony w *Przypisach* materiał, poza sprawami wierzeń starożytnych Egipcjan, dotyczy także geografii i ważnych za- bytków-symboli kraju. Brak w nim jednakże wszelkich informacji o jego dziejach.

O zakresie przekazywanej wiedzy w ówczesnych szkołach świadczą także znane nam pytania egzaminacyjne dla uczniów z końca roku szkolnego. Wydany w 1766 roku przez pijarów zestaw pytań egzaminacyjnych dla uczniów Collegium Nobillum w Warszawie pozwala zorientować się czego uczono i czego oczekiwano od młodzieży szkolnej¹²⁵. Jego autorzy podzielili go na kilka grup tematycznych. Zagadnienia obejmujące swym zakresem Egipt pojawiają się już w części pierwszej wydawnictwa poświęconej problematyce biblijnej (*Ex historia Sacra*) w rozdziale III *Ab Abramo usque ad Demigrationem Judeorum in Aegyptum* (pytanie drugie: „*Postquam Abraham ex Aegypto digressus est quid illi accidit?*”) i IV „*Usque ad Demigrationem Judeorum ex Aegypto*” (pytanie pierwsze: „*Qui animus Aegyptiorum in multiplicatos Judaeos?*”, trzecie: „*Quid egit Farao his poenisexterritus?*” i czwarte: „*Qui casus Judaeorum postquam ex Aegypto demigration?*”). Również w dziale poświęconym historii naturalnej (*Ex historie Naturali* s. nb. 8) w rozdziale I *De ii quae in regno animalium confinentur* możemy odnotować pytania związane z fauną Egiptu („*Quid de Crocodilo & homine?*” oraz „*Quaenam bellua vindictom ex crocodilo sumit?*”). W *Questiones*, w przeciwieństwie do pochodzącego z 1776 roku podobnego w charakterze wydawnictwa *Imiona przezacnych w starożytności mężów za czasów IV najcelniejszych świata monarchii żyjących historyczno-chronologicznym porządkiem ułożone. Na końcu zaś prac szkolnych dla ukazania pilności nad opisywaniem tych wielkich w obrębie poetyki, bohaterów przez przeciąg roku iednego podjęty przez niektórych rymopisów krakowskich publicznymi rozmowami w przytomności gości zaproszonych R. P. 1776, die 16 kwietnia ogłoszone*, których autorstwo przypisuje się Mateuszowi Brachuckiemu, pojawia się osobny dział *Ex historia Aegyptiorum* złożony z dwóch rozdziałów, jednego poświęconego Egiptowi przed podbojem Aleksandra Macedońskiego (s. nb. 4) i drugiego dziejom panowania Ptolemeusza i Rzymian (s. nb. 5). Interesujący dla nas rozdział pierwszy noszący tytuł *In quo continentur res ab origine Regni Aegyptiorum usque ad Alexandrum Magnum* zawiera 21 pytań z historii Egiptu począwszy od jego początku („*Quae origo Regni Aegyptiorum?*”, „*Quae causa fuit cur Mezraim Regem se appelaverit?*”) po okres podboju perskiego („*Quid egit Cambises victo Psammenie?*”, „*Quod resposum Psammenitis Cambisi datum?*” i ostatnie w tym rozdziale pytanie: „*Quid egit Nectanabi Secundus?*”). Natomiast rozdział drugi dotyczy dziejów Egiptu począwszy od podboju dokonanego przez Aleksandra Wielkiego po podporządkowanie monarchii Ptolemeusza Rzymowi

(*Continens res Aegyptiorum ab Alexandro Magno usque ad ultimam Cleopatram*). Pytania są różnej szczegółowości, a obejmują swym zakresem wszystko, czego uczeń mógł dowiedzieć się z *Biblii*, podręczników, czy bezpośrednio czytając autorów antycznych, przede wszystkim Herodota, Pliniusza Starszego czy Diodora Sycylijskiego.

Bardzo interesujące są też osiągnięcia dydaktyczne ówczesnych szkół czego doskonałym przykładem jest niewielka, licząca tylko 54 strony, praca Mikołaja Wolskiego (1762–1802 lub 1803) poety, tłumacza i publicysty: *Mowa...zawierająca uwagi nad pierwiastkowymi dziejami świata, nad dawnym Egiptem, nad Asyrią, Medami i Persami* wydana w Wilnie w 1784 roku, którą autor jego biogramu w *Nowym Korbucie*¹²⁶ uważa za rozprawę uczniowską. Mikołaj Wolski przeznaczył w niej dla starożytnego Egiptu kilkadziesiąt stron¹²⁷. Historię powszechną, jak wówczas było przyjęte, rozpoczął od stworzenia świata poświęcając szczególnie dużo uwagi okresowi po Potopie, po którym jego zdaniem rozpoczął się okres kształtowania cywilizacji. Przyglądając się społeczeństwu pierwotnym – ludom dzikim – doszedł do wniosku, że dopiero z początkiem rolnictwa pojawiają się podstawy formowania się „państw i rządów”¹²⁸. Trochę dalej, przy omawianiu narzędzi rolniczych¹²⁹, odwołuje się do poglądów Antoniego Gogueta (1716–1758), autora wydanego w Paryżu w 1758 roku trzypięciotomowego *L’Origine des loix des artes, des Sciences, & de leur progrès des anciens Peuples*. Kwestia uprawy roli pojawia się także w jego rozważaniach nad kulturą egipską. Tę część pracy rozpoczyna opisem warunków klimatycznych i geografii kraju. W tym opisie wiele miejsca poświęcił Nilowi. Początki historii Egiptu łączył oczywiście z Menesem, którego uważał za syna biblijnego Chama, a więc wnuka Noego. Podobnie, jak wielu jego poprzedników i następców Wolski nie potrafił zrekonstruować w pełni przeszłości Egiptu, czemu dał wyraz pisząc: „Od Menesa pierwszego króla Egiptu, którego mają za syna Chama, a wnuka Noego, aż do sławnego Sesostrisa postrzegamy długą czasu przerwę, w przeciągu której mieszczą nam królów pasterzów z Arabii¹³⁰. Zwycięzonego Egiptu spokojne ich panowanie daje im powód do domysłu, że ci zwycięzcy osiadłszy na miejscu, zaczęli się bawić rolnictwem, i państwa zaporządkowaniem, z tego okresu „grób Osymandyasa”, w którym najświetniejsza biblioteka złożona była z napisem „lekarstwo dla duszy” i jezioro Merysa”¹³¹. Więcej uwagi poświęcił Sesostrisowi, którego uważał, podobnie, jak historycy greccy i rzymscy, za wzór monarchy, wielkiego wojownika i prawodawcę, ale jednocześnie widział w nim barbarzyńcę: „wielkim był jeszcze barbarzyńcem, że zawojowanych królów do swego zaprzął wozu i jeździł nimi”¹³². Z niedowierzaniem jednakże spogląda na informacje starożytnych o sposobie wykształcenia Sesostrisa¹³³. Umieszczenie jego panowania na czasy po okresie „królów pasterzów z Arabii”, czyli Hyksosów, podobnie jak zaprzęgnięcie do rydwanu (szeroko wykorzystywanego w boju dopiero od XVIII Dynastii) pokonanych przeciwników wskazuje wyraźnie, że uważał go za faraona, którego obecnie określa się imieniem Ramzes II.

Przegląd chronologiczny dziejów Egiptu Wolski zakończył na Psammetyku, Necho, Apriesie i Amazisie, znanych lepiej, dzięki pracom autorów antycznych. Ukończywszy opisy geograficzno-historyczne kraju, spróbował nakreślić również obraz społeczeństwa egipskiego, począwszy od króla i jego dworu, a skończywszy na ludzie. Być może obraz stworzony przez niego był bardzo wyidealizowany zgodnie z ówczesnymi tendencjami w historiografii, ale mimo wszystko prezentował się ciekawie. Dowiadujemy się więc, że dwór królewski tworzyli ludzie zasłużeni, a sam władca podlegał licznym rygorom, które zostały sformułowane na piśmie i były dokładnie przestrzegane. Król, podobnie jak i pozostali ludzie, podlegał sądowi po swej śmierci. Wykonywania owych przepisów pilnowała warstwa kapłańska, która prowadziła archiwa państwowe, spisywała prawa i zapisywała wszystkie najważniejsze wydarzenia w kraju w kronikach. Począwszy od Menesa, który wprowadził pierwsze prawa, aż po Amazisa, każdy z władców egipskich dokładał do nich jakąś swą cegiełkę. Największym w jego oczach prawodawcą był oczywiście Sesostris, który nie tylko uporządkował prawodawstwo cywilne, ale także wprowadził podział kraju na prowincje, zwane przez Wolskiego z grecka nomami, uporządkował przepisy podatkowe i rozdzielił grunty. Z uznaniem pisał również o Psammetyku za panowania którego rozbudowano porty i rozwinął się handel¹³⁴. W egipskim prawodawstwie nie podobało się Wolskiemu, podobnie jak wielu innym mu współczesnym, prawo małżeńskie, a przede wszystkim małżeństwa między rodzeństwem: "Brat u nich z siostrą mógł się żenić za przykładem Isidy i Osyrusa. Wielożeństwo u nich było wolne, które zawsze jest przeciwne zamiarowi przyrodzenia i potomstwa wychowania"¹³⁵. Jak dziś wiemy takie małżeństwa zdarzały się czasami w rodzinach królewskich, natomiast często małżonkowie czy zakonchani określali się wzajemnie wzorem właśnie Ozyrysa i Izydy bratem i siostrą¹³⁶.

Ostatnia wielka część *Mowy* poświęcona została religii egipskiej. O bogach egipskich nie powiedział wiele, gdyż znaczną część swych przemyśleń poświęcił wyobrażeniom życia pośmiertnego, a więc piramidom¹³⁷, balsamowaniu ciał i mumiom¹³⁸. Z podziwem podkreślał różne umiejętności Egipcjan, jak też ich wiedzę matematyczną, astronomiczną, medyczną, czy chemiczną¹³⁹. Trochę uwagi skierował również ku architekturze starożytnego Egiptu widząc w wzniesionych wówczas budowlach przykład znakomitego budownictwa. Skrytykował jednakże piramidy uważając je za przejaw marnotrawienia sił narodu na rzecz sławy własnej władcy¹⁴⁰. Niewiele natomiast miejsca poświęcił największej zagadce cywilizacji starożytnego Egiptu, czyli hieroglifom.

Dla porównania warto także wspomnieć o kilku innych opracowaniach dziejów starożytnego Egiptu. W Warszawie w 1772 roku ukazała się zbiorowa rozprawa *Historia polityczna państw starożytnych od pewnego Towarzystwa napisanej* składająca się z pięciu rozdziałów sygnowanych w zakończeniu każdego z nich inicjałami autora. Wydaje się, że jej myślą przewodnią było hasło, iż pomyślność państwa zależy od sprawności władzy. Jej autorzy postawili sobie

za cel wskazanie najlepszej formy władzy zwierzchniej. Początkowo jej autorstwo przypisywano Adamowi Naruszewiczowi (1733–1796) wielkiemu historykowi polskiego Oświecenia¹⁴¹, który jak wiemy obecnie był autorem końcowego rozdziału *O zwierzchności krajowej w Tebach*. Później uznano jednakże, że autorami jej poszczególnych części były osoby ukrywające się pod inicjałami, jakie pojawiają się w końcu każdej części.

Po długim rozdziale wstępnym zamieszczono w jej Księdze pierwszej *O zwierzchności krajowej w szczególności* na stronach 145–274, rozdział pierwszy *O zwierzchności w Egipcie*, sygnowany W. P. Autorstwo tego rozdziału obecnie przypisuje się miecznikowi ziemi pruskiej Walerianowi Piwnickiemu (1720–po 1798)¹⁴². Całość interesującej nas rozprawy podzielona została przez jej autora na szereg artykułów, omawiających różne aspekty z przeszłości starożytnego Egiptu. Rozdział *Artykuł Pierwszy O dawności narodu Egipskiego i w nim iedynowładztwa*¹⁴³, jest jak gdyby wstępem do wszelkich dalszych rozważań. Piwnicki rozpoczyna swe dywagacje od opisu geograficznego kraju¹⁴⁴. Z lektury wynika, że jej autor uznawał wielką starożytność cywilizacji nad Nilem, poszukując jej początków-pradziejów, od dynastii boskich – w końcu doszedł do konkluzji: „Pewna rzecz jest nie tylko z zezwolenia wszystkich dzieiopisów, ale i z podobieństwa prawdy, które samo za przewodnika i zaręczyciela dawnych dziejów być może, że Egipt jest najpierwszym krajem, w którym ludzie liczno zgromadzeni i rozmnożeni, wielki złożyli naród, pod jednym rządem i pod jednym prawem żyjący”¹⁴⁵. Nie wyznacza jednakże, podobnie jak Szybiński, konkretnej daty owego faktu, jest też na tyle enigmatyczny, że nikt nie może zarzucić mu odejścia od obowiązującej chronologii biblijnej. Początki cywilizacji egipskiej czytelnik mógł umieścić i przed i po Potopie. Kolejny artykuł poświęcony został już czasom historycznym w Egipcie i nosi tytuł *Artykuł Drugi O królach egipskich i o odmianach w tym kraiu panowania*¹⁴⁶. Założycielem państwa, zgodnie z tradycją antyczną, również zdaniem Piwnickiego, był Menes, którego panowanie umieścił w 1816 roku od stworzenia Świata, chociaż imię to nie bardzo mu zgadza się z tradycją biblijną: „...bo imię Menes do imienia Mezraim, tylko z pierwszej sylaby podobne; tak iest nie pewne twierdzenie dawnych rzeczy, które w niepamięci ludzkiej zagrzebione na widok wystawić i światłem objaśnić chcemy”¹⁴⁷. Następnie wymienił kolejnych faraonów panujących po Menesie, znanych nam z pism Diodora, a więc Buzyrysa mitycznego syna Posejdona i Lizjanassy, córki Epafosa lub Posejdona i Anippe, córki boga rzecznej Nilu, fundatora Teb (Diodor, I, 15, IV, 18), dalej Osymandyasa, czyli Ramzesa II (Diodor, I, 57), uważanego za twórcę biblioteki w Memfis, i występującego również u niego króla Uchoreusa¹⁴⁸ budowniczego Memfis oraz jeziora mającego bronić miasta (Diodor, I, 50). W swej narracji Piwnicki nie zapomniał także o Hyksosach, którzy jego zdaniem, opanowali Egipt aż na 260 lat i zostali wypędzeni dopiero przez Thethmosisa czyli Amenofisa. Przesuwał więc fakt ich wygnania z Egiptu z czasów Ahmozisa (twórca

XVIII Dynastii, na tronie egipskim w latach 1550–1525 p.n.e.), ich rzeczywistego pogromcy na czasy Amenhotepa I (1525–1504 p.n.e.), którego uznał za Totmessa I (1504–1492 p.n.e.)¹⁴⁹. Pamiętał oczywiście o wielkim budowniczym miast, a jednocześnie wielkim ciemniźcielu narodu żydowskiego, jakim był Ramesses Miamun (= Ramzes II)¹⁵⁰. Sam moment wyjścia Żydów z „kraju niewoli” Piwnicki datuje na panowanie jego syna i następcy Amenopha, czyli Merenptaha panującego w Egipcie w latach 1213–1203 p.n.e.. Dopiero w tym momencie historii starożytnego Egiptu umieszcza panowanie Sesostrisa, którego uważa za syna i następcę Amenopha¹⁵¹: „Sesostris syn jego wielki wojownik miał nauczycielem Merkuryusza, który Hermes Trismegistus od Greków, to jest trzykroć wielki nazwany. Król ten najwięcej praw i rządu dobrego wprowadził do Egiptu”¹⁵². Podobnie, jak większość autorów jego wieku Piwnicki przytoczył również legendę o wychowaniu Sesostrisa wśród rówieśników, w oparciu o których później obejmując tron książę zbudował swoje najbliższe otoczenie zaufanych współpracowników. Dla Piwnickiego miało to stanowić przykład, jak ważnym jest wychowanie od młodości do działania w interesie ojczyzny. Pozostałych władców, znanych z dzieł antycznych autorów, potraktował pobieżnie, uważając ich za niezbyt godnych uwagi. Dowiadujemy się więc, że następcą Sesostrisa był Pheron – wielki bezbożnik (Herodot II 111), a Sefac (Cheops) był budowniczym piramid. Za Herodotem [II 112, 116–118] powtórzył, że Prôteus żył w czasach wojny trojańskiej. Pierwotnie jednakże mity greckie siedzibę Proteusza, morskiego bóstwa a syna Posejdona umieszczały w północnej części Egei, a stosunkowo późno ulokowano go bliżej Egiptu, najpierw na wyspie Faros, a następnie na północno-zachodnim wybrzeżu Egiptu, gdzie według legendy miał wylądować Menelaos z Heleną. Ostatecznie jego siedzibę umieszczono w Memfis (Homer, *Odys.* IV, 351–424). Spośród monarchów egipskich wymienił również Ramsinita (pod tym imieniem występuje u autorów antycznych drugi faraon z XX Dynastii Ramzes III panujący w Egipcie w latach 1183/82–1152/51 p.n.e.), władców IV Dynastii: Cheopsa, Chephrena (2572/2522–2546/2496 p.n.e.), Mykerinusa (2539/2489–2511/2461 p.n.e.), a także Asychisa (pod tym imieniem występuje Szoszonk I, twórca XXII Dynastii panujący w latach 946/45–925/24 p.n.e.). Za ostatniego faraona przed opanowaniem Egiptu przez Etiopów uznał Anysisa (pod tym imieniem występuje Bokchoris z XXIV Dynastii). Trochę więcej miejsca poświęcił Psammetykowi I i jego synowi Necho II, monarchom XXVI Dynastii¹⁵³. Przy okazji omawiania przeszłości kraju nad Nilem, przedstawił czytelnikom także i bogów egipskich prezentując przy tym swój euhemeryzm: „Pierwsi rządcy tamtejsi byli ludzie, którzy przez wynalazki, sprawowania ról, zasiewania różnych zbóż, zasadzania winnic i ogrodów, budowania wygodnych domów, wychowania stad, i inne w społeczności ludzkiej użyteczne, nad drugimi wygórowali. Tym zdumani nad ich dowcipem Egipcianie nie tylko winne posłuszeństwo jako rządcom, ale i uszanowanie iako bogom oddawali. Z tych podane przez starszych młodszym powieści dały pochop

w późniejszych wiekach dziejopisom pisania bajek o najpierwszym bogów w Egipcie panowaniu. Saturn, Wulkan, Osyris, Isis, Hermes czyli Merkuryusz i inni wraz i za pierwszych rządców kraioowych uznani byli, i za bogów w potomnych czasach czczeni nie co innego byli, tylko ludzie dla cnoty, dowcipu i dobrodziejstw narodowi przez pożyteczne wynalazki i ustawy wyświadczonych do czci boskiej wywyższeni¹⁵⁴. W *Artykule Trzecim O przyczynach wzrostu i upadku państwa Egipskiego*¹⁵⁵ Piwnicki swą uwagę ponownie skupił na dokonaniach Sesostrisa, którego okres rządów uznał za szczytowy punkt w dziejach Egiptu, a po nim, jego zdaniem następował powolny upadek znaczenia kraju, zakończony podbojem dokonany przez króla Etiopii Szabakona i rozdrobnieniem „dzielnicowym”, zlikwidowanym dopiero przez Psammetyka. Sytuację społeczną w państwie faraonów zarysował w *Artykule Czwartym O sprawach królów*¹⁵⁶. Prezentując swym czytelnikom społeczeństwo egipskie, Piwnicki podkreślał jego wielki konserwatyzm i przywiązanie do tradycji: „Sławne w starożytności rządy jedynowładcze Egipskie największy z zachowania wprowadzonych raz na zawsze i dawnością poświęconych zwyczajów zaszczyt swój odbierały. Te w księgach świętych z pilnością zapisane prawidłem były tak królowi, jak i każdemu partykularnemu wypełniania powinności jego. W tych księgach w powszechności, ale i najszczególności i najobojętniejsze, tak dalece, że i potrawy, które jeść, i napoje, których i pod jaką miarą używać mieli, oznaczone były¹⁵⁷. Wykorzystując dzieło Diodora Sycylijskiego nakreślił obraz dnia faraona i obowiązujące go rygory. Pamiętał również o kapłanach i innych warstwach społecznych. W ostatnim rozdziale, najdłuższym zresztą w całym opracowaniu dziejów starożytnego Egiptu, bo obejmującym strony 177–274 przedstawił końcówkę dziejów starożytnych Egiptu począwszy od podboju perskiego i greckiego (macedońskiego), a skończywszy na panowaniu Rzymian. Rozprawa Piwnickiego, podobnie jak i pozostałych współautorów *Historii*, pozostaje pod wyraźnymi wpływami poglądów Montesquieu, a nawet jak wykazał Władysław Smoleński¹⁵⁸, jego twórcy włączyli duże fragmenty tłumaczenia Ducha praw w swój tekst. Piwnicki w swych rozważaniach nad Egiptem starożytnym doszedł do wniosku, że kraj ten stał się zasobnym w wyniku posłuszeństwa władzy¹⁵⁹. Podkreślił już na wstępie, że władza pochodzi od Boga i wobec tego należy się jej całkowite posłuszeństwo. Widać w tym miejscu wyraźną inspirację poglądami filozofów Thomasa Hobbesa (1538–1679) i Johna Locke’a (1632–1704).

W kilka lat później, w 1776 roku, w Grodnie, ukazała się książka Hieronima Borzęckiego (1748–?) nosząca tytuł *Zbiór historii egipskiej i kartagińskiej*. Jest to najbardziej interesująca pozycja poświęcona historii starożytnego Egiptu, jaka ukazała się w epoce Oświecenia w Polsce. Wydana została w wersji dwujęzycznej, to jest po francusku i po polsku. Omawia historię dwóch starożytnych narodów. Egipcjowi autor przeznaczył 72 strony, po połowie na wersję polską i francuską, ale tylko do polskiego tekstu dołączył przypisy. Anonimowy autor

biogramu Borzęckiego w *Encyklopedii Powszechnej* Orgelbranda uważa, że było to dzieło tłumaczone z francuskiego¹⁶⁰. Niestety nie udało się dotąd ustalić ani tytułu, ani autora oryginału.

Na poglądy Borzęckiego niewątpliwy wpływ miały dzieła autorów antycznych, ale nie tylko. Z całą pewnością nie od pisarzy antycznych przejął taką wersję o wykorzystywaniu piramid w Starożytnym Egipcie: „Jedne z nich przeznaczone były na mieszkanie osobne życie prowadzącym, drugie na pogrzeby królom którzy się wstawili. Wierzch tych piramid płasko się kończył i służył na miejsce do uważania obrotów planet”¹⁶¹.

Poza Sesostrisem, czytelnikowi spośród monarchów krainy piramid, prezentuje także Menesa (Misraima „czczonego pod imieniem Jupitera Ammona”¹⁶², Ramzesa¹⁶³, pomysłodawcę zbudowania kanału łączącego Morze Śródziemne z Czerwonym, Nechao, na którego rozkaz Fenicjanie opłynęli dookoła Afrykę¹⁶⁴ i Apriesa¹⁶⁵. Dostyc negatywnie podsumował postać Sesostrisa: „Sesostris nic więcej z swej nierostropnej wyprawy nie uzyskał jedno, że go Bogiem mianowano pod imieniem Bachusa. O nim to są piękne wiersze Owidiusza, które pisał o Bożku win”¹⁶⁶. W epoce Oświecenia najchętniej przedstawiano przecież Sesostrisa jako wzór godny do naśladowania przez monarchów, jako symbol mądrości, sprawności administracyjnej i sprawiedliwości. Również na wyprawy wojenne podjęte przez tego władcę nie spoglądano wówczas krytycznie, widząc w jego podbojach zapowiedź czynów Aleksandra Macedońskiego. Opisany przez Diodora Sycylijskiego fakt użycia w zaprzęgu pobitych przez niego władców u wielu autorów nowożytnych, zwłaszcza końca XVIII wieku, budził już wyraźne obrzydzenie, ale z drugiej strony bywał też odnotowywany jako jedyny godny uwagi w całej biografii tego władcy. Z całego panowania Sesostrisa tylko właśnie to wydarzenie odnotował na przykład osiemnastowieczny angielski słownik biograficzny: „Sesostris, an Egyptian King, who caused captive kings to draw his chariot”¹⁶⁷. Z całą pewnością taki obraz władcy można odnieść dopiero do epoki Nowego Państwa np. do któregoś z faraonów XVIII (Totmes I lub III) lub XIX Dynastii, (Seti I, Ramzes II), gdyż dopiero w tym czasie szeroko w boju korzystano z rydwanów. Jest to więc jeszcze jeden dowód na to, że postać Sesostrisa kumulowała dokonania kilku faraonów z różnych epok historycznych (Średnie i Nowe Państwo).

Wydaje się, że Borzęcki był swego rodzaju „pacyfistą”, gdyż bardzo źle oceniał wszelkie wojny. Pod koniec swej narracji historii egipskiej dokonuje podziału dziejów tego kraju na trzy okresy: Okres pierwszy obejmował jego zdaniem dzieje krainy nad Nilem od Misraima do Psammetyka, drugi, to okupacja perska, zaś trzeci do panowanie dynastii greckich i Rzymian¹⁶⁸.

Karol Estreicher¹⁶⁹ odnotował również, znane tylko z egzemplarza przechowywanego w Wilnie, anonimowe dziełko *Dodatek do dziejów starożytnych* bez bliższych danych bibliograficznych, być może był to fragment jakiejś innej pracy. Sam jednakże nie miał go w ręce.

Pijarom zawdzięczamy również wydanie w Warszawie w 1779 roku wyboru źródeł antycznych w polskim tłumaczeniu, jakim było dwutomowe wydawnictwo *Wybrane z starożytnych świeckich pisarzy dzieła zdaniami i wyrokami mędrców o powinnościach ludzkich w dwóch częściach zawarte z łaciny na OjczyŹsty Język ku pożytkowi Narodowemu przeniesione*. Jak wynikałoby z kart tytułowych tom pierwszy tłumaczyła Kunegunda Komorowska, starościanka ochozka i rudzińska, zaś tom II jej brat Wincenty Józef Komorowski (1765–ok. 1809) starościc ochozki i rudziński. Jednakże Estreicher¹⁷⁰ podobnie jak Henryk Gay¹⁷¹ sądził, że autorem owych przekładów był pijar Andrzej Sebastian Ustrzycki (1739–1783), ich nauczyciel w latach 1776–1778. Źródło tego poglądu odnajdziemy u Szymona Bielskiego¹⁷². Natomiast Edmund Rabowicz¹⁷³, podobnie jak wcześniej Franciszek M. Sobieszkański¹⁷⁴ uważają że te przekłady były dziełem Komorowskich, a wkład Ustrzyckiego ograniczył się tylko do zachęty i pomocy w trakcie tłumaczenia. Wydaje się, że za autorstwem Kunegundy i Wincentego Komorowskich dokonanych tłumaczeń przemawia też dalsza działalność obojga na tym polu, w przypadku Kunegundy mocno chwalona przez Jana Sowińskiego¹⁷⁵.

Dokonany przez nich wybór różnych fragmentów z szeregu autorów greckich i łacińskich przynosi również informacje o starożytnym Egipcie. Owe wieści pochodzą przede wszystkim z Herodota, Diodora Sycylijskiego czy też Plutarcha z Cheronei (ok. 50–125 n.e.). W tomie II dużo miejsca poświęcono sądownictwu egipskiemu i sprawiedliwości. Przytoczono informację Diodora o sędzię nad zmarłym królem¹⁷⁶ i o samym sądownictwie¹⁷⁷, zaś z Plutarcha o posągach sędziów tebańskich pozbawionych rąk¹⁷⁸. W tymże tomie dwukrotnie pojawiają się przekazy wzięte z Herodota o Amazisie¹⁷⁹, czy Takusie¹⁸⁰. Przeglądając jednakże całe dzieło młodych Komorowskich widzimy, że tych wiadomości o starożytnym Egipcie jest niewiele. Wydaje się, że autorów wyboru bardziej interesował świat antyczny i do niego się w zasadzie ograniczyli, chociaż w dziełach wybranych przez siebie pisarzy starożytnych mogli znaleźć więcej ciekawego materiału odnoszącego się do starożytnej cywilizacji nad Nilem, jak świadczą o tym ówczesne podręczniki szkolne.

Wszystkie podręczniki epoki stanisławowskiej, w tym i do nauki historii, cechował wielki dydaktyzm, charakterystyczny zresztą i dla wcześniejszej historiografii polskiej. Wcześniej dla podkreślenia dawności własnych rodów i polskich instytucji państwowych chętnie odwoływano się do historii starożytnej, głównie Rzymu. W epoce Oświecenia zmieniły się tylko w niewielkim stopniu wykorzystywane przykłady pozytywne z dziejów starożytnych mające wpływać na wychowanie młodzieży w duchu patriotyzmu i miłości ojczyzny. Pod wpływem historiografii zachodnioeuropejskiej postawiono przed nauką historii cele utylitarne – miała ona uczyć na przykładach przeszłości cnoty i sztuki rządzenia państwem. Podobnie, jak i w poprzedniej epoce, historię traktowano nadal głównie za dostarczycielkę przykładów nauczających, jako swego rodzaju, jak

to określił słusznie Andrzej F. Grabski¹⁸¹, skarbnicę „exemplów” dobrego i złego. Nadal też upatrywano w niej „nauczycielkę życia”, by posłużyć się antycznym aforyzmem. Taką rolę historii w edukacji młodego człowieka widział właśnie Grzegorz Piramowicz (1735–1801), aktywnie działający na rzecz reformy szkolnej wprowadzanej przez Komisję Edukacji Narodowej: „Na koniec historia dziejów ludzkich z geografją człowiekowi prywatnemu dla wpajania węg, przez sławione przykłady, miłości cnoty, i wstępu występku, dla domowego rządu się, dla zabawy przystojnej wielce pożyteczna, człowiekowi publicznemu do znania rządów, spraw pospolitych, chronienia się błędów w traktowaniu z obcymi Państwa koniecznie poczebna, ma przez cały klass przeciąg miejsce w tym układzie”¹⁸². Historiografia w epoce stanisławowskiej stawała się jednocześnie w orężem walki politycznej dostarczając argumentów ówczesnym reformatorom państwa, ale także ich przeciwnikom z kręgów zachowawczych. Szczególnie chętnie sięgano do historii starożytnej, bo dzieje antyczne będąc podstawą tradycyjnej edukacji były dobrze znane nie tylko elitom władzy, ale też szerszemu kręgowi ludzi wykształconych. Podręczniki szkolne czasów Oświecenia, także w Polsce, odzwierciedlały ówczesny stan badań nad starożytnym Egiptem i analogicznie, jak ówczesne dysertacje naukowe, powstawały w oparciu o te same źródła i opracowania. Imiona władców egipskich występujące w nich, podobnie jak faktografia, zaczerpnięte zostały z różnych źródeł antycznych. Występują w nich imiona przejęte z Homera (Proteusz), Herodota (np. Pheron, Cheops), Diodora Sycylijskiego (np. Busiris, Uchoros), ale też z Manethona (np. Athothis, Thosorthros). Autorzy omówionych powyżej dzieł nie zawsze usiłowali uporządkować chronologicznie te dane. Wyliczenia chronologiczne dziejów świata zbudowane w oparciu o *Biblię* trudno było im pogodzić z wynikami podsumowań lat panowania poszczególnych władców dokonanymi na podstawie autorów antycznych. Tylko dla starożytnego Egiptu w wyniku tych obliczeń osiągnęto czas trwania cywilizacji 48. 000 lat, a była to najniższa data początków cywilizacji światowej¹⁸³. W tych właśnie podręcznikach po raz pierwszy w polskiej dydaktyce historii, pod wpływem nowych prądów w nauczaniu odnajdziemy wysiłki, niestety nie zawsze udane, by połączyć opis geograficzny z historią. Występują też pierwsze, nieporadne jeszcze próby, by całą historię ludzkości zamknąć wyłącznie w ramach *historia profana* z całkowitym odejściem od dotychczasowego podziału dziejów na *historia sacra* i *historia profana*. Pamiętajmy jednak, że echo tego starego podziału dziejów ludzkości pobrzmiewa jeszcze w XIX wieku w rozprawach historycznych np. Joachima Lelewela (1786–1861)¹⁸⁴, a w drugiej połowie XX wieku usiłuje uzasadnić ów podział ponownie Witold Dziecioł. Materiał zebrany przez autorów omawianych podręczników szkolnych epoki Oświecenia jest bardzo interesujący z punktu widzenia historii nauki. Pozwala bowiem na określenie stanu wiedzy wynoszonej z ówczesnych polskich szkół i zrozumienie wielu, wydawałoby się dziwnych,

teorii egiptologicznych powstających jeszcze w XIX wieku. Natomiast nie wolno nam porównywać ich z obecnym stanem wiedzy o starożytnym Egipcie i jak Renata Dutkova wyrażać opinii, że podręcznik (Józefa Kajetana Skrzetuskiego) „przyczącał szereg wiadomości nieścisłych lub zgoła legendarnych”¹⁸⁵. Należy pamiętać zawsze, że badania nad cywilizacją starożytnej krainy piramid poczyniły od tamtej epoki olbrzymi krok naprzód.

Przypisy

¹ O zakresie prowadzonych reform zob. Mirosława Chamaćówna: *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej. Szkoła Główna Koronna w latach 1786–1795*. Wrocław-Kraków 1959.

² O braku kadry nauczycielskiej dla tych szkół i próbach ich pozyskania spośród zakonników szeroko rozpisywał się Łukasz Kurdybacha: *Kuria rzymska wobec Komisji Edukacji Narodowej w latach 1773–1783*. Kraków 1949 s. 25–34; zob. też Renata Dutkova, *Komisja Edukacji Narodowej. Zarys działalności. Wybór materiałów źródłowych*. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 89–99.

³ Helena Rządowska: *Rozwój myśli historycznej w dobie Oświecenia. Przyczyny wzrostu zainteresowania przeszłością*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej. Seria A. Historia nauk społecznych.” R. 1958 t. 6 z. 2 s. 3–44.

⁴ Alicja Sobczak: *Nauczanie historii w Polsce w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*. „Rozprawy z Dziejów Oświaty” R. 1973 t. 16 s. 141–194.

⁵ Tadeusz Słowiński: *Joachim Lelewel krytyk i autor podręczników historii*. Warszawa 1974; tegoż: *Pijarskie podręczniki do nauczania historii w Polsce w XVIII wieku*. „Nasza Przeszłość” R. 1980 t. 54 s. 151–229.

⁶ Paweł Komorowski: *Koncepcja dziejów powszechnych w historii politycznej państw starożytnych od pewnego towarzystwa napisanej*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. 31:1986 nr 3/4 s. 691–718; tegoż: *Historia powszechna w książkach szkolnych czasów stanisławowskich*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” R. 1990, seria I. z. 4 s. 85–130; tegoż: *Historia powszechna w polskim piśmiennictwie naukowym czasów stanisławowskich i jej rola w edukacji narodowej*. Warszawa 1992.

⁷ Roman Stępień: *Współpraca pijarów z Komisją Edukacji Narodowej na terenie Korony*. Wrocław 1994.

⁸ Zob. Irena Stasiewicz-Jasiukowa: *Nowożytna myśl naukowa w podręcznikach Komisji Edukacji Narodowej. Nauki Moralne, [w:] Nowożytna myśl naukowa w Szkołach Komisji Edukacji Narodowej*. Red. Irena Stasiewicz-Jasiukowa. Wrocław- Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973 s. 17–80.

⁹ Kazimierz Puchowski: *Edukacja historyczna w jezuickich kolegiach Rzeczypospolitej 1565–1773*. Gdańsk 1999.

¹⁰ A. Sobczak, dz. cyt. s. 155–156.

¹¹ P. Komorowski, *Historia powszechna w polskim piśmiennictwie*, s. 85.

¹² A. Sobczak, dz. cyt. s. 149.

¹³ T. Słowikowski, *Lelewel*, s. 16,

¹⁴ R. Dutkowska, dz. cyt. s. 51.

¹⁵ Władysław Smoleński: *Monteskusz w Polsce wieku XVIII. Nadto fragment pamiętnika Autora i zupełna bibliografia jego pism*. Warszawa 1927 s. 86.

¹⁶ Hugo Kollařta: *Porządek fizyczno-moralny oraz pomysły do dzieła Porządek fizyczno-moralny*. Warszawa 1955 s. 66.

¹⁷ T. Słowikowski, *Lelewel*, s. 14.

¹⁸ Witold Dzięcioł: *Józef Flawiusz historyk żydowski*. Londyn 1966 s. 54.

¹⁹ Michał Franciszek Kocięłkowski ur. 27 IX 1739 w Lipnicy pow. Turek, zm. 19 I 1811 w Marzeninie k. Gniezna; jezuita, nauczyciel syntaksy, poetyki i wymowy z historią i geografią w jezuickim Collegium nobilium w Poznaniu.

²⁰ Tytuł oryginału: *Practique de la memoire artificielle pour apprendre et pour retenir la chronologie l'histoire universale*. Paris 1701 lub 1705.

²¹ Mayeul L. Chaudon: *Nowy dykcjonarz historyczny albo historia skrócona wszystkich ludzi, którzy się wstawili cnotą, mądrością, rozumem, przemysłem, mężstwem, wynalazkiem, błędami, etc. od początku świata aż do naszych czasów z tablicami chronologicznymi dla zrobienia całkowitej historii, z artykułów rozproszonych w tym dziele po francuzku od towarzystwa uczonych ludzi ułożony, a z francuskiego na polski język podług najnowszey edycyi w Kaen, Rotomagu i Paryżu R. 1779 przez Józefa Ignacego Boelcke przełożony, przydatkami zaszyłych odmian i wielu artykułów nowych powiększony*. Warszawa 1783, t. II cz. 1 s. 266–267; zob. też Andrzej Feliks Grabski: *Mysł historyczna polskiego Oświecenia*. Warszawa 1976 s. 29.

²² K. Wyrwicz, *Abrégé*, s. 35–45.

²³ K. Wyrwicz, *Abrégé*, s. 119–120.

²⁴ Król Macedonii w latach 334–321 p.n.e. Po pokonaniu Dariusza III, na gruzach jego państwa stworzył własne imperium, o które po jego śmierci rozgorzała walka pomiędzy jego wodzami, zakończona ostatecznym podziałem spadku i utworzeniem kilku państw hellenistycznych.

²⁵ *Dan* 2, 36–45.

²⁶ Józef Kajetan Skrzetuski: *Historia powszechna dla szkół narodowych na klasę III*. Warszawa 1792 s. 1.

²⁷ Cezar Cantu: *Historia powszechna*. Przełożona przez Leona Rogalskiego. Warszawa 1853 t. I s. 12.

²⁸ Kolejne wydania ukazywały się w Paryżu w latach 1730–1738; 1740, 1748–1752; 1846–1849.

²⁹ J. K. Skrzetuski, *Historia*, s. 52.

³⁰ J. K. Skrzetuski, j.w., s. 53.

³¹ Wydaje się, że pobrzmiwa tu wspomnienie barbarzyńskiego zniszczenia Teb, jakiego dokonał w 663 roku p.n.e. asyryjski król Asurbanipal (669–629/627 p.n.e.), po zwycięstwie nad ostatnim przedstawicielem dynastii etiopskiej (XXV) w Egipcie, Tanutamonom (664–655 p.n.e.).

³² Hugo Kollařta: *Rozbiór krytyczny zasad historii początkowej wszystkich ludów*. Opracował i wstępem opatrzył Henryk Hinz. Warszawa 1972 s. 37.

³³ H. K o ł ł a t a j, dz. cyt. s. 64–65.

³⁴ H. K o ł ł a t a j, dz. cyt. s. 16–17.

³⁵ Władca perski, na tronie egipskim, jako twórca XXVII Dynastii w latach 525–522 p.n.e.

³⁶ Jan Ludwik Rozaven de L e i s s e g u e s : *Herodot. Diodor Sycyliński czy są godni wiary w tem co mówią o dawności Monarchii egipskiej: i czy ich powaga większa jest od Moyżesza, ieśli w tym prawodawcy żydów uważać zechcemy tylko dziejopisa nie zaś pisarza natchnionego od Boga. Roprawa napisana przez J. R. S. z powodu artykułu: rzut oka na Egipt umieszczonego w Pamiętniku Lwowskim (nr 3 str. 170). „Miesięcznik Połocki”, R. 1818, t. II nr VII, s. 238.*

³⁷ *Wiadomości z Afryki. Rzut oka na Egipt*, „Pamiętnik Lwowski” R. 1818 t. I nr 4 s. 178.

³⁸ *Wiadomości*, s. 178.

³⁹ J. K. S k r z e t u s k i : *Przypisy do historii powszechnej na klasę trzecią*. Marywil 1783 s. 5.

⁴⁰ J. K. S k r z e t u s k i, *Historia*, s. 54–55.

⁴¹ Wszystkie daty dotyczące historii starożytnego Egiptu podane są za Jürgen von B e c k e r a t h : *Chronologie des pharaonischen Ägypten. Die Zeitbestimmung der ägyptischen Geschichte von der Vorzeit bis 332 v. Chr.* Mainz am Rhein 1997.

⁴² Psammetyk III, ostatni władca XXVI Dynastii, na tronie egipskim w latach 526–525 p.n.e., pokonany przez Kambyzesa w 525 r. p.n.e.

⁴³ Pisarze starożytni określali imieniem „Sezostris” faraona na którego dokonania składali się co najmniej Senuseret III, piąty władca XI Dynastii (1872–1853/52 p.n.e.) wielki reformator i budowniczy oraz Ramzes II władca XIX Dynastii (1279–1213 p.n.e.) wielki wojownik i budowniczy i być może Totmes III 1479–1425 p.n.e. (faraon z XVIII Dynastii, twórca „imperium” egipskiego).

⁴⁴ Zob. np. Jan J o n s t o n : *Sceleton historiae universalis civilis et ecclesiasticae. Res praecipuas, ab orbe conditio ad annum 1633 gestas brevissime exhibens concinnatum in usum gymnasii comitatus Lesznensis*. Lugduni Batavorum 1633 s. 28.

⁴⁵ Pierre C h o m p r é : *Historia Bogów bajeczna przez alfabet zebrana, czyli dykcyonarzyk mytologiczny dla zrozumienia wierszopisów, rytmów, konceptów, sztuk malarzkich y snycerskich iako to posągów, adornacyi pałacowych y ogrodowych szpalerów, nadgrobków, numizmatów, diskursów allegorycznych, etc. przelożny z fancuskiego napisanego od P.Chompré na ojczysty język przez Gabryela Szybińskiego*. Warszawa 1769 oraz jego zmienioną wersję pod tytułem: *Słownik mytologiczny czyli Historia Bogów bajeczna przez abecadło rozporządzona, służąca do zrozumienia wierszopisów, rytmów, konceptów, sztuk malarzkich y snycerskich iako to posągów, adornacyi pałacowych y ogrodowych szpalerów, nadgrobków, numizmatów, diskursów allegorycznych, etc. przelożny z fancuskiego napisanego od P.Chompré na ojczysty język przez Gabryela Szybińskiego*. Warszawa 1784.

⁴⁶ Szybiński Dominik Aleksander Gabriel (1730–1799), [w:] *Bibliografia literatury polskiej*. Nowy Korbut t.6 cz.1:Oświecenie. Hasła osobowe P–Ż. Addenda A–O. Red. Elżbieta A l e k s a n d r o w s k a, Warszawa 1970, s. 274.

⁴⁷ Dominik Aleksander Gabriel S z y b i Ń s k i : *Krótką wiadomość o znakomitych w świecie monarchiach, starodawnych królestwach, rzeczachpospolitych, tudzież o cesarzach*

państwa rzymskiego i jego podziale, upadku wzmocnieniu na Zachodzie, powstanie natomias tureckiego na Wschodzie, y rewolucyach w nich zachodzących do naszych czasów. Warszawa 1772 s. 28–65.

⁴⁸ J.w., s. 28–35.

⁴⁹ J.w., s. 35–45.

⁵⁰ J.w., s. 45–49.

⁵¹ J.w., s. 49–61; macedońska dynastia Ptolemeuszy panowała w Egipcie w latach 305/304–31 p.n.e.

⁵² J.w., s. 61–65.

⁵³ J.w., s. 28–29.

⁵⁴ J.w., s. 29.

⁵⁵ J.w., s. 29–30. Menes według tradycji greckiej był założycielem I Dynastii egipskiej i twórcą państwa egipskiego.

⁵⁶ J.w., s. 30–31.

⁵⁷ J.w., s. 29.

⁵⁸ D. A. G. S z y b i ń s k i , *Sztuka*, s. nlb. 12.

⁵⁹ Manethon wymienia go jako następcę Menesa, budowniczego pałacu w Memfis; jego imię zapisano również w Papirusie Turyńskim i liście władców z Abydos.

⁶⁰ D. A. G. S z y b i ń s k i , *Krótko*, s. 31.

⁶¹ J.w., s. 31–32; wydaje się, że ta informacja uznająca Tota za Anubisa pochodzi z tłumaczonego przez niego słownika P. C h o m p r é ' a : *Historia*, s. 345–346, gdzie umieszczono hasło *Theutales*, *Theut*, *Thoys*, *Thoyt*, *Theutus*, *alias* *Thot*.

⁶² D. A. G. S z y b i ń s k i , *Krótko*, s. 31.

⁶³ Imhotep działał także za czasów Sechemcheta (2670/2620–2663/2613 p.n.e.), jak świadczy o tym graffiti na murze otaczającym piramidę następcy Dżosera. Jego kult poświadczony jest wyraźnie od czasów XXVI Dynastii licznymi zabytkami. Czczono go jako syna Ptaha, boga Memfis i patrona rzemieślników początkowo w północnej Sakkarze i w Memfis, a z początkiem panowania Ptolemeuszy również w Tebach.

⁶⁴ D. A. G. S z y b i ń s k i , *Krótko*, s. 32.

⁶⁵ J.w., s. 32.

⁶⁶ Syncellus fr. 11 za Juliuszem Afrykańskim, gdyż we fr. 12 (za Euzebiuszem z Cezarei) to imię zapisał jako Sesorthos, podobnie zresztą występuje w wersji ormiańskiej *Kroniki* Euzebiusza.

⁶⁷ D. A. G. S z y b i ń s k i , *Krótko*, s. 32.

⁶⁸ Syncellos fr. 170. Władca ten o greckiej wersji imienia Κουρῶδης umieszczony został na drugiej pozycji listy 86 faraonów w *Księdze Sothisowej*. Jej czas powstania określa się obecnie na III w. n.e. zaś zawarte w niej imiona władców nie dają się "ułożyć" w tradycyjne dynastie, zawiera też imiona pochodzące z innych źródeł niż Manetho.

⁶⁹ J.w., s. 35.

⁷⁰ J.w., s. 35–36.

⁷¹ J.w., s. 36.

⁷² J.w., s. 36.

⁷³ J.w., s. 36–37.

⁷⁴ J.w., s. 37.

⁷⁵ J.w., s. 37.

⁷⁶ J.w., s. 37–38.

⁷⁷ J.w., s. 38. Mowa tu o kanale łączącym Nil z Morzem Czerwonym, którego budowę starożytni przypisywali Senusertowi III, Ramzesowi II i Necho II. Przy obecnym stanie wiedzy wydaje się słuszniejszym przypisanie jego budowy temu ostatniemu. Kontynuował ją Dariusz I (521–485 p.n.e.).

⁷⁸ J.w., s. 38.

⁷⁹ J.w., s. 38–39.

⁸⁰ J.w., s. 39, Szeszonek I, twórca XXII Dynastii, na tronie egipskim w latach 946/45–925/24 p.n.e.

⁸¹ D. A. G. S z y b i ń s k i , *Krótko*, s. 39–40. O jego wyprawie przeciwko Jerozolimie zob. I *Reg.* 14, 25–28 i *Chron.* 12, 1–11.

⁸² J.w., s. 40; Bak-en-renef Wah-ka-re władca XXIV Dynastii z Sais na tronie w latach 718/717–714/712 p.n.e. przez antycznych uważany również za wielkiego prawodawcę.

⁸³ J.w., s. 40; Szabakon (715/713–700/698 p.n.e.) był przedstawicielem rodzimej dynastii z Kusz, która po podboju Egiptu została uznana za XXV Dynastię.

⁸⁴ Próby podboju Egiptu podjął w 671 r. p.n.e. król asyryjski Senaheryb (705–671 p.n.e.), dokończył go Asurbanipal, który w 663 roku p.n.e. zniszczył i złupił Teby.

⁸⁵ D. A. G. S z y b i ń s k i , *Krótko*, s. 40–41.

⁸⁶ J.w., s. 41.

⁸⁷ J.w., s. 41.

⁸⁸ J.w., s. 41–42. Mowa tu o Psammetyku I (664–610 p.n.e.), który wykorzystując osłabienie Assyrii rozpoczął proces jednoczenia rozdrobnionego państwa.

⁸⁹ D. A. G. S z y b i ń s k i , *Krótko*, s. 42, Necho II syn i następca Psammetyka I, na tronie Egiptu w latach 610–595 p.n.e.

⁹⁰ J.w., s. 42–43; Wyprawę Necho II w 609 r. p.n.e. przeciwko Babilonii opisują biblijne księgi *Chron II* 35, 10–27; 36, 1–10, *Reg.* 23, 29–37; 24 1–7.

⁹¹ J.w., s. 43.

⁹² J.w., s. 43; Psammis (Psammetyk II) władca XXVI Dynastii na tronie w latach 595–589 p.n.e.

⁹³ J.w., s. 43; Apries władca XXVI Dynastii na tronie w latach 589–570 p.n.e.

⁹⁴ J.w., s. 43.

⁹⁵ J.w., s. 44; Amasis II władca XXVI Dynastii, na tronie w latach 570–526 p.n.e.

⁹⁶ J.w., s. 44.

⁹⁷ J.w., s. 44–45.

⁹⁸ J.w., s. 45–46.

⁹⁹ J.w., s. 46.

¹⁰⁰ J.w., s. 46.

¹⁰¹ J.w., s. 47.

¹⁰² J.w., s. 47.

¹⁰³ J.w., s. 47.

¹⁰⁴ J.w., s. 48; Nektanebo I twórca XXX Dynastii, na tronie w latach 380–362 p.n.e.

¹⁰⁵ J.w., s. 48; Tachos (Teos) syn i następca Nektaneba I na tronie w latach 364/362–360 p.n.e.

¹⁰⁶ J.w., s. 48; Nektanebo II władca XXX Dynastii na tronie w latach 362–342 p.n.e.

¹⁰⁷ J.w., s. 48–49.

¹⁰⁸ J.w., s. 49; w 343 r. p.n.e. wojska egipskie zostały pokonane przez króla perskiego Artakserksesa, który po zdobyciu Egiptu w 342 r. p.n.e. ogłoszony został faraonem i zainaugurował XXXI Dynastię; panował do 338 r. p.n.e.

¹⁰⁹ J.w., s. 49.

¹¹⁰ Kilkadziesiąt lat wcześniej Benedykt Chmielowski w swym kompendium *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej scyencyi pełna, na rozne tytuły iak na Classes podzielona, Mądrym dla memoryału, Idiotom dla nauki, Politykom dla praktyki, Melancholikom dla rozrywki erygowana*. Lwów 1745, t.1, s. 655 nie potrafił zdecydować się czym były piramidy, spichrzami, czy grobowcami; o dylematach związanych z wyjaśnieniem przeznaczenia piramid w nauce europejskiej przed odkryciem Champollionem zob. także Erik Hornung: *Das esoterisch Aegypten. Das geheime Wesen der Ägypter und sein Einfluss auf das Abendland*. München 1999, s. 160, Hieronim Kaczmarek: *Jan Jonston z Szamotuł. U początków polskich zainteresowań starożytnym Egiptem*. Poznań 2002, s. 15–17.

¹¹¹ Nie udało się znaleźć egipskiego odpowiednika tego tytułu kapłańskiego.

¹¹² Prawdopodobnie przytoczona tu nazwa wywodzi się z koptyjskiego **ꜥONT** mającego rodowód w staroegipskim *hm-nṯr* **ꜥꜣ** (*Wörterbuch der aegyptischen Sprache*) Hrsg. von Adolf Erman und Hermann Grapow. Berlin 1971 t. III, 88).

¹¹³ Prawdopodobnie chodzi o dzieło Abu al-Fadl Abd al-Rahman ibn Abi Bakr ibn Muhammad Djalāl al-Din al-Khudayi al-Suyuti (3 X 1445–18 X 1505) autora arabskiego (egipskiego) zwanego w Europie Gelaladinem wydane w Paryżu w 1647 (*De proprietatibus ac virtutibus medicis animalium, plantarum, ac gemmarum, tractatus triplex auctore Habdarrahmano Asiutensi Aegyption. Nunc primum ex Arabico idiomate latinitate donatus ab Abrahamo Ecchellensi*. Paris) lub rękopis z 1548 (*Historia Aegypti*), chętnie cytowane w XVII wieku między innymi przez Atanazego Kirchera, a w Polsce przez Jana Jonstona.

¹¹⁴ D. A. G. Szybiński, *Krótko*, s. 33, przyp. b.

¹¹⁵ Cheops władca IV Dynastii na tronie w latach 2604/2554–2581/2531 p.n.e.

¹¹⁶ August Moszyński: *Dziennik podróży do Francji i Włoch...architekta JKM Stanisława Augusta Poniatowskiego 1784–86*. opr. B. Zboińska-Daszyńska. Kraków 1970, s. 231.

¹¹⁷ *Przypisy na klasę trzecią do historii dziejów ludzkich*. Marywil 1782, s. 1–3.

¹¹⁸ Tamże, s. 3–4.

¹¹⁹ J.w., s. 4.

¹²⁰ J.w., s. 5–6.

¹²¹ J.w., s. 6–7.

¹²² J.w., s. 8.

¹²³ J.w., s. 9.

¹²⁴ J.w., s. 9–11.

¹²⁵ *Quaestiones ex Historia Sacra, tum Aegyptiorum ac Naturali, item ex Epistolis Ciceronis, Vitis Clarorum Virorum, ad quas Latino Idiomate, jam vero ex Logica, Geometria Practica, ad quas Polonico Juvenes in Collegio Nobillium Varsaviensi Scholarum Piarum literis operam navantes respondere tenentur. Gregorius Wykowski Capitanei Niechoroviensis Filius, Georgius Michalowski, Capitanei Niechoroviensis Filius, Ignatius Wykowski Capitanei Niechoroviensis Filius, Leonardus Podoski Succamerarii Dobrzyńskiego Filius, Michael Princeps Lubomirski Palatini Braclaviensis Filius, Nicolaus Czapski Succamerarii Culmensis Filius, Stanislaus Potocki, Rei Tormentariae in Lithuania Praefecti Filius, Mense Julio 1766.*

¹²⁶ *Wolski Mikołaj (1762–1802 lub 1803), [w:] Nowy Korbut, Warszawa, t. 6 cz.1, 1970, s. 450.*

¹²⁷ *Mikołaj Wolski, Mowa...zawierająca uwagi nad pierwiastkowymi dziejami świata, nad dawnym Egipcem, nad Asyrią, Medami i Persami. Wilno 1784, s. 6–49.*

¹²⁸ *M. Wolski, dz. cyt. s. 21.*

¹²⁹ *M. Wolski, dz. cyt. s. 42.*

¹³⁰ Chodzi tu o Hyksosów (eg. *ḥk3w ḥ3sw.t* = władcy obcych krajów) to plemiona przybyłe z Azji Zachodniej do Egiptu. Początkowo osiedliły się w Deltcie, a w późniejszym czasie, wykorzystując osłabienie władzy centralnej pod koniec Średniego Państwa i przejęły ją; panowanie Dynastii Hyksosów (XV) w Egipcie przypadałoby na lata 1648/1645–1539/1536 p.n.e.

¹³¹ *M. Wolski, dz. cyt. s. 33–34; mowa jest tu o pracach prowadzonych w Fajum przez Amenemhata (Ammenemesa) III władcę 12 Dynastii panującego w latach 1853–1806/1805 p.n.e.*

¹³² *Tamże, s. 35.*

¹³³ *Tamże, s. 34.*

¹³⁴ *Tamże, s. 35.*

¹³⁵ *J.w., s. 40–41.*

¹³⁶ Takie określenia małżonków lub zakochanych występują np. w egipskiej poezji miłosnej. Zob. Tadeusz Andrzejewski: *Pieśni rozweselające serce. Z egipskiego przełożył, przedmową i objaśnieniami opatrzył...* Warszawa 1963

¹³⁷ *J.w., s. 43–44.*

¹³⁸ *J.w., s. 44.*

¹³⁹ *J.w., s. 45–47.*

¹⁴⁰ *J.w., s. 42–43.*

¹⁴¹ *Jan Reychman: Znajomość i nauczanie języków orientalnych w Polsce XVIII wieku. Wrocław 1950, s. 107.*

¹⁴² *P. Komorowski, Koncepcja, s. 697.*

¹⁴³ *Walerian Piwnicki: O zwierchności w Egipcie, [w:] Historia polityczna państw starożytnych od pewnego Towarzystwa napisanej. Warszawa 1772 s. 145–151.*

¹⁴⁴ *J.w., s. 145–150.*

¹⁴⁵ *J.w., s. 145–146.*

¹⁴⁶ *J.w., s. 152–163.*

¹⁴⁷ *J.w., s. 152–153.*

¹⁴⁸ Diodor Sycylijski wymienia dwóch władców tego imienia.

¹⁴⁹ Być może jednak źle odczytał swoje źródło i zamiast Amenephtis (= Merenptah panował w latach 1213–1203 p.n.e.) odczytał Amenophthis (Amenhotep I).

¹⁵⁰ J.w., s. 154.

¹⁵¹ J.w., s. 154–156.

¹⁵² J.w., s. 156.

¹⁵³ J.w., s. 157–160.

¹⁵⁴ J.w., s. 151.

¹⁵⁵ J.w., s. 161–169.

¹⁵⁶ J.w., s. 170–176.

¹⁵⁷ J.w., s. 170–171.

¹⁵⁸ W. S m o l e ń s k i : dz. cyt., s. 62–68.

¹⁵⁹ W. P i w n i c k i , dz. cyt. s. 165.

¹⁶⁰ *Borzęcki Hieronim*, [w:] *Encyklopedia Powszechna Orgelbranda*. Warszawa 1860, t. IV, s. 131.

¹⁶¹ Hieronim B o r z ę c k i : *Zbiór historii egipskiej i kartagińskiej*. Grodno 1776, s. 39–41.

¹⁶² H. B o r z ę c k i , dz. cyt., s. 68; pod tym łacińskim imieniem ukrywa się egipski bóg Amon, który swój tryumfalny pochód na czoło panteonu egipskiego rozpoczął w czasach Średniego Państwa, stając się z mało znanego bóstwa lokalnego głównym bogiem państwa.

¹⁶³ J.w., s. 49.

¹⁶⁴ J.w., s. 51–59; informacja o tej wyprawie pochodzi z Herodota IV 38–41.

¹⁶⁵ J.w., s. 61.

¹⁶⁶ J.w., s. 49.

¹⁶⁷ *A new historical Biographical and Classical Dictionary containing a concise and alphabetical count of the most remarkable Events recorded in Ancient History, Extracted from the most celebrated classical Writers: also the Lives and Characters of the most Illustrious Personages among the Greeks, Romans Egyptians, Carthaginans, and other distinguished Nations...* London 1777 k. M 6.

¹⁶⁸ J.w., s. 68–70.

¹⁶⁹ Karol E s t r e i c h e r : *Bibliografia polska. Stólecie XV–XVIII*. Kraków 1897 t. XV s. 269.

¹⁷⁰ Karol E s t r e i c h e r : *Bibliografia polska. Stólecie XV–XVIII*. Kraków 1903 t. XIX s. 479.

¹⁷¹ Henryk G a y : *Komorowska Kunegunda*, [w:] *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*. Warszawa 1904 t. XXXVIII s. 449–450.

¹⁷² Szymon B i e l s k i : *Vita et scripta quorundam e congregatione cler. reg. Scholarum Piarum in provincia Polona professorum, qui operibus editis patriae et Ecclesiae proficui nomen sum memorabile fecerunt*. Varsaviae 1812 s. 174.

¹⁷³ Edmund R a b o w i c z : *Komorowski Wincenty Józef h. Korczak*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, t. XIII, s. 435.

¹⁷⁴ Franciszek Maksymilian Sobieszczański: *Komorowska Kunegunda*, [w:] *Encyklopedia powszechna*. Warszawa 1864, t. XV, s. 254.

¹⁷⁵ Jan Sowiński: *O uczonych Polkach*. Krzemieniec 1821 s. 77–83.

¹⁷⁶ *Wybrane z starożytnych świeckich pisarzy dzieje zdaniem i wyrokami mędrców o powinnościach ludzkich w dwóch częściach zawarte z łaciny na Oczysty Język ku pożytkowi Narodowemu przeniesione*. Warszawa 1779, t. 1, s. 68.

¹⁷⁷ *Wybrane*, s. 235.

¹⁷⁸ *Wybrane*, s. 234.

¹⁷⁹ *Wybrane*, s. 192, 198.

¹⁸⁰ *Wybrane*, s. 204.

¹⁸¹ A. F. Grabski, dz. cyt., s. 25.

¹⁸² [Grzegorz Piramowicz]: *Uwagi o nowym instrukcji publicznej układzie, przez Komisję Edukacji Narodowej uczynionym, ku objaśnieniu chcących o nim wiedzieć i sądzić*. Warszawa br. [1776] s. nlb. 8

¹⁸³ Wyliczenia dat początkowych wszystkich starożytnych cywilizacji (Egiptu, Indii, Chaldei) na podstawie autorów antycznych przedstawił np. Jan Jonston w swej *Thaumatographia naturalis in decem classes distincta*. Amsterdam 1632, s. 5, kwestionując jej prawdziwość. Napisał bowiem: „*Duratio Mundi, & praeterita, & subsequens a multis inquisita; nihil constitutum certi Aegyptii, iam olim 48 000 annorum historiam venditabant, Chaldaei 470 000. Indi orientales 700 000, Aegypties dissensus convincit*” [Istnienie świata, przeszłość i przyszłość przez wielu badana; nie ustalono nic pewnego; Egipcjanie już dawno chępli się historia trwającą 48 000 lat, Chaldecyzy 470 000, Wschodni Indowie 700 000. Egipcjan gubi niezgoda.]

¹⁸⁴ O znajomości cywilizacji starożytnego Egiptu przez Joachima Lelewela zob. Hieronim Kaczmarek, *Joachim Lelewel i jego zainteresowanie starożytnym Egiptem*, w: „Przegląd Orientalistyczny” nr 3–4, 2002, s. 141–157.

¹⁸⁵ R. Dutkowska, dz. cyt., s. 51.

Hieronim Kaczmarek

ANCIENT EGYPT IN SCHOOL TEXTBOOKS IN THE TIMES OF THE COMMITTEE FOR NATIONAL EDUCATION

Analysis of information on Ancient Egypt in the textbooks of K.J. Skrzetuski and D.A.G. Szybiński, as well as in the dissertations by H. Borzęcki, M. Wolski or W. Piwnicki, shows that they carried comparable information, but differed in what information was highlighted. The names of Egyptian rulers found in them, as well as the factography, were derived from a variety of ancient sources and contemporary works on the subject. Some of the names that appear in the textbooks have been taken from Homer (Proteus), Herodotus (e.g. Phero Cheops), Diodorus Siculus (e.g. Busiris, Uchoros), but also from Manethon (e.g. Athothis, Thosorthros). The authors of the textbooks and dissertations did not always make an attempt to order the data obtained from their reading in a

chronological manner. One problem that turned out to be insurmountable for them involved trying to establish a chronology of ancient Egypt based on the works of ancient writers and to reconcile it with that based on the *Bible*. What is remarkable about the textbooks, however, is the fact that for the first time in Polish teaching of history they attempted to combine, albeit not always successfully, history with geographical description. There were also some rather inept attempts to comprise all the history of humanity exclusively within the framework of *historia profana*. The material gathered by the authors of the textbooks of the Age of Enlightenment is very interesting from the point of view of the history of knowledge and learning. It makes it possible to determine the state of knowledge gained in the Polish school system of that period and to understand many seemingly bizarre egyptological theories that appeared as late as in the 19th century. Polish textbooks of the Age of Enlightenment were the main source of knowledge on the history of Egypt for several generations of Poles, and they affected their perception of the history of that distant country at a time when a fascination with the Orient began to be observed among the educated elite of the country. Those textbooks reflected the state of research on ancient Egypt, and just as the scholarly dissertations, they were based on the same sources and contemporary syntheses.